

NOWINY RZESZOWSKIE

Wtorek, 21 maja 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 119 (4330) | Wyd. A

Nakład 68.642

Przed Świętem Ludowym

Umocnić sojusz robotniczo-chłopski

2 czerwca wieś rzeszowska obchodzić będzie — tradycyjnym zwyczajem — Święto Ludowe. Uroczystość w związku z przypadającą w tym roku 30. rocznicą chłopskich wystąpień przeciwko władzy sanacyjnej, które miały miejsce w 1933 roku pod Grabinami, Wlewiórze i innych miejscowości. Będzie w nich i hołd należny wówczas walczącym, radość i dumę z osiągnięć uzyskanych w Polsce Ludowej.

Organizatorami i gospodarzami Święta Ludowego będą członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Sprawy związane ze Świętem Ludowym były ostatnio omawiane na posiedzeniu komitetu organizacyjnego, który powołano z inicjatywy Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych. Wzieli w nim udział m. in.: prezes WK ZSL — WL. FOŁTA, sekretarz KW PZPR — JÓZEF KLUBEK, przewodniczący Prez. WRN — MICHAŁ OSTROWSKI.

Najpowszechniejszą formą uczczenia Święta Ludowego będą otwarte zebrania POP PZPR i kół ZSL, które wzorem lat poprzednich staną się okazją do podsumowania dotychczasowego dorobku wsi rzeszowskiej, pozwolą także omówić aktualne zadania zmierzające do intensyfikacji rolnictwa i unowocześnienia sposobów gospodarstwa, pełnej realizacji uchwał XII Plenum KC PZPR, jak też VII i VIII Plenum NK ZSL.

Członkowie zarówno PZPR, jak i ZSL ocenią przebieg wykonania zobowiązań podjętych dla uczczenia 1 Maja i wyjdą z inicjatywą dalszych czynów społecznych. Zebrania te odbędą się w dniach 25 maja — 1 czerwca br. Powinny one przyczynić się do jeszcze większego zaktualizowania oraz umocnienia jednolitości działań członków PZPR i ZSL w pracach nad rozwiązywaniem problemów stojących przed wsią rzeszowską.

Święto Ludowe pozwoli też zadokumentować więź społeczeństwa z Wojskiem Polskim, które właśnie obchodzi 20. rocznicę powstania, pozwoli wyrazić pełne poparcie dla pokojowej polityki prowadzonej przez państwo polskie i cały obóz socjalistyczny.

Niezależnie od otwartych zebrań partyjnych, a także

(Ciąg dalszy na str. 2)



W dniu 18 V 1961 r. w salach wystawowych Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie VIII Międzynarodowych Targów Książki. W ciągu tygodnia — od 28 maja — zwiedzający oglądać będą olbrzymią liczbę ok. 50 tysięcy książek z 21 krajów oraz wydawnictwa ONZ.

Na zdjęciu (od prawej): Min. Kultury i Sztuki Tadeusz Galiński i min. handlu zagranicznego Witold Trampczyński przy stołku wydawnictw technicznych. CAF — fot. Gładysz

W związku z represjami wobec korespondentów prasy NRD w NRF

Protest SDP

W związku z represjami, jakie władze zachodniemieckie zastosowały wobec korespondentów prasy NRD — Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wystosował pod adresem Biura Prezydenckiego Bundestagu w Bonn depeszę protestacyjną.

Dziś posiedzenie Sejmu PRL

WARSZAWA
Dziś o godz. 10 rano rozpocznie się pierwsze w tegorocznej sesji wiosennej i 19 od początku obecnej kadencji plenarne posiedzenie Sejmu.

Na wstępie obrad przedstawione zostaną Izbie w pierwszym czytaniu projekty ustaw: „Kodeks cywilny” oraz „Przepisy wprowadzające kodeks cywilny”. W imieniu rządu projekty te przedstawi posłom minister sprawiedliwości — Marian Rybicki.

Projekt kodeksu jest dokumentem bardzo doniosłej wagi. Ma on na celu dostosowanie obowiązujących przepisów prawa cywilnego pochodzących w większości z okresu przedwojennego, do warunków ustrojowych istniejących w naszym kraju.

W dalszym ciągu obrad Sejm rozpatrzy ma 4 projekty ustaw na których temat wypowiedzieli się już zainteresowane komisje sejmowe:

- „O dyscyplinie wojskowej oraz o odpowiedzialności żołnierzy za przewinienia dyscyplinarne i za naruszenia honoru i godności żołnierskiej”,
- „O substancjach trujących”,
- „O rybołówstwie morskim”,
- „O seszwoleńcach na wykonywanie przemysłu, rzemiosła, handlu i niektórych usług przez jednostki gospodarki nieupolitekowanej”.

Cooper opowiedział o swoim locie

NOWY JORK

Astronauta amerykański, Gordon Cooper, przybył w niedzielę do bazy Patrick na Florydzie, skąd udał się do Cocoa Beach, małej miejscowości leżącej w pobliżu wyrzutni na przylądku Canaveral, z której przed kilkoma dniami wystartował do przelotu 34-godzinnego lotu wokół naszej planety. W drodze do Cocoa Beach, Cooper witaly tysiące rozentuzjasmowanych Amerykanów.

Cooper stwierdził, iż w czasie swego lotu na wysokości od 160 do 273 kilometrów nad Ziemią, widział wiele szczegółów na powierzchni Ziemi. Gdy widoczność była dobra, rozróżniał on nie tylko kontynenty, czy poszczególne państwa, ale także miasta i pojedyncze budynki. Potwierdził, że w czasie przelotu nad

Tybetem widział smugi dymu wydobywające się z kominów domów. Rozpoznał on także przelatując nad Stanami Zjednoczonymi miasto Houston, w stanie Texas, gdzie mieszka. Astronauta stwierdził, że niekiedy dostrzegał nawet samochody na drogach.

W pewnym momencie usłyszał w swym aparacie radiowym audycję nadawaną ze stacji na Ziemi w obcym języku. Nadawała ona muzykę — stwierdził Cooper — a w międzyczasie usłyszał swe nazwisko. „Nie jestem pewny, ale wydaje mi się, że była to stacja radziecka”.

Kosmonauta amerykański oświadczył, że spanie w przestrzeni nie jest wcale rzeczą tak trudną, jak to sądzono. „Spałem bardzo mocno”. Do

dał on, iż nawet śniło mu się coś, ale dokładnie nie pamięta co. W każdym razie był to taki sen, jak na Ziemi. Ogółem spał on około 5 i pół godziny w ciągu przeszło 34 godzin lotu. Dłuższe spanie było niemożliwe, gdyż Cooper musiał zwracać baczną uwagę na temperaturę panującą w jego skafandrze. „Temperatura ta miała stałą tendencję do podnoszenia się”.

Następnie astronauta amerykański opowiadał o perypetiach ostatniej fazy lotu. Stwierdził, że awaria automatycznego systemu kontroli nie spowodowała praktycznie większego problemu.

Jedną jeszcze usterką sprawiała astronautę nieco kłopotu. Nieprawidłowo funkcjonował system usuwania pary wodnej ze skafandra kosmonauty. Cooper musiał wiele razy używać zapasowej pompy. Niemniej jednak w skafandrze zbierała się woda.

Na krótko przed krytycznym momentem wejścia w atmosferę ziemską, Cooper skorygował położenie swej kabiny w taki sposób, aby włączając swe silniki hamujące utworzyć optymalny kąt 34 stopni z horyzontem ziemskim. „Manewr ten udał się łatwiej niż przewidywałem” — stwierdził lakonicznie kosmonauta.

Zapytany, czy miał jakieś wątpliwości, co do pomyślnego powrotu na Ziemię, odparł: „Zawsze wierzyłem, że wrócę szczęśliwie”.

Churchill szyje sobie mundury z... aksamitu

LONDYN

88-letni Winston Churchill obstał u swego krawca trzy garnitury z... aksamitu o kroju mundurów lotniczych — jakie bardzo lubił nosić podczas ostatniej wojny. Składają się one ze spodni i obszernej bluzy z wielkimi kieszeniami na piersiach, które Churchill szczególnie ceni, ponieważ mieszczą się w nich wygodnie jego ulubione cygara.

Nowe „mundury” byłego premiera brytyjskiego utrzymane będą w modnych odcieniach: czarnym, jasnobrązowym i granatowym.

Nowa forma kierownictwa partyjnego w rolnictwie komitety do spraw rolnictwa

Wypowiedź kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR — tow. Edmunda Pszczółkowskiego

OSTATNIO Biuro Polityczne KC PZPR podjęło uchwałę w sprawie koordynacji działalności organizacji partyjnych na odcinku rolnictwa i powołania komitetów do spraw rolnictwa. Komitety te rozpoczną swą działalność w ciągu najbliższych trzech miesięcy. W związku z tym przedstawiciel Agencji Robotniczej zwrócił się do kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR — tow. Edmunda Pszczółkowskiego z prośbą o wyjaśnienie niektórych problemów, dotyczących tej uchwały.

wa naszego bilansu handlowego w obrotach międzynarodowych, a przede wszystkim stałe podnoszenie poziomu życiowego ludności miast i wsi. Zwiększone znaczenie środki inwestycyjne na rozwój rolnictwa, umacnianie gospodarstw państwowych, pobudzanie aktywności organizacji działających na wsi, a w pierwszym rzędzie kółek rolniczych, które wdrażają nowoczesne metody pracy na roli, umożliwiają mechanizowanie procesów produkcyjnych w gospodarstwach chłopskich — to środki zmierzające do pełnego wykorzystania rezerw rolnictwa, szybkiego jego modernizacji.

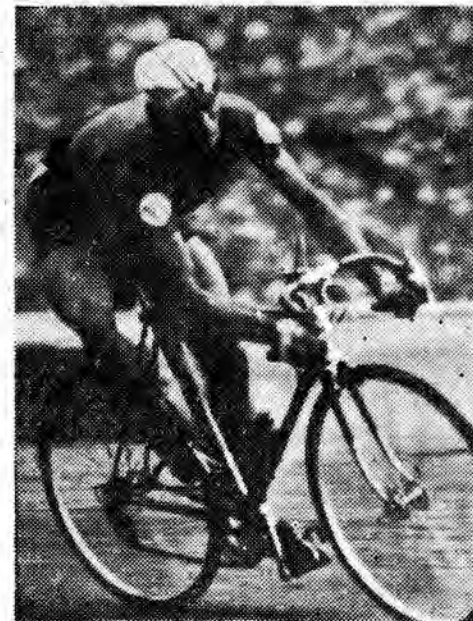
(Ciąg dalszy na str. 2)

— Rolnictwo jest tą dziedziną — powiedział tow. Pszczółkowski — w której szybki postęp stanowi jeden z podstawowych warunków harmonijnego rozwoju całej gospodarki narodowej. Od wzrostu produkcji rolnej zależy rozbudowa tych gałęzi przemysłu, którym rolnictwo dostarcza surowców, popra-



Mówi Bogusław Fornalczyk:

Stać nas na utrzymanie niebieskich koszulek



Na zdjęciu: zwycięzca X etapu Polak Becker wjeżdża na stadion.

CAF — telefoto fot. Czarnogórski

Dzień odpoczynku już minął. Dziś kolarze wyruszą w dalszą drogę. Do mety w Berlinie pozostało jeszcze pięć etapów — pięć bardzo ważnych prób, na których będzie się ważyć ostateczne losy poszczególnych drużyn i zawodników.

— Czy Polacy utrzymają niebieskie koszulki liderów? — z pytaniem tym zwrócił się do kapitana polskiej drużyny — Bogusława Fornalczyka.

— Zadanie niełatwe, ale na pewno stać nas na jego pełne zrealizowanie. Przewaga na — (Ciąg dalszy na str. 2)

Jaka będzie dzisiaj pogoda?

Sytuacja baryczna: Klin wężu azorskiego obejmuje swym wpływem południowo-zachodnią i środkową część Europy wraz z Polską. Układy niżowe utrzymują się w rejonie Morza Czarnego, pin. Anglii i Morza Norweskiego.

Sytuacja baryczna: Rano pochmurno i miejscami zanikające opady deszczu. W ciągu dnia większe przejścia, okresami zachmurzenie umiarkowane. Temperatura dniem do 17 st., nocą ok. 8. Wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie i południowo-zachodnie.

Majowe burze użyźniają glebę

Liczne burze, które przeszły ostatnio przez kraj, nie należą do zjawisk częstych. Dopiero nagrzanie się powierzchni ziemi — w czerwcu, lipcu i sierpniu sprzyja formowaniu się układów burzowych. Po wyjątkowo ostrej zimie mamy więc nietypową wiosnę.

„Mokry maj, będzie żyto niby gaj” — mówi przysłowie. Te obserwacje wielu pokoleń są uzasadnione nie tylko ze względu na większe zapożebowanie roślin na wodę. Okazuje się, że opady typu burzowego wzbogacają glebę w wielkie ilości dostępnych dla roślin związków azotowych. Azot zawarty w wodzie deszczowej pochodzi z dwóch źródeł, jednym z nich są wyładowania elektryczne w czasie burzy. Atomy wolnego

i normalnie nieczynnego chemicznie azotu w powietrzu uaktywniają się pod wpływem potężnych wyładowań w atmosferze i łączą z atomami tlenu. Powstały tlenek azotu rozpuszczone w wodzie jest już gotowym nawozem. Niektóre stare metody syntezy nawozów azotowych na takiej właśnie zasadzie były oparte.

Drugim źródłem azotu, a także i innych cennych składników nawozowych, są pyły i gaz, unoszące się w atmosferze. Cząsteczki spadającej wody porywają pyły wyrzucane w atmosferze przez urzemy, rozpuszczają gazy i niosą je na ziemię. Powietrze się oczyszcza, a rośliny lepiej rosną.

(WIT-AR)

CIEKAWOSTKA

RWANIE ZĘBÓW PRZY MUZYCE

Dobrze dobrany „podkład muzyczny” podczas zabiegów dentystrycznych łagodzi ból i wywiera na pacjentów wpływ prawie hipnotyczny. Tak przy najmniej twierdzi brytyjski dentysta Peter Hill, który zamieścił na ten temat obszerny artykuł w czasopiśmie fachowym „Dental News”.

DNIA

nerwowi pacjenci o-puszczają gabinet z uśmiechem na ustach. Hill uważa także, że właściwie każda muzyka nadaje się do tego celu, od muzyki barokowej aż do nowoczesnego jazzu. Ostrożnie jedynie swych ewentualnych naśladowców przed utworami Ryszarda Wagnera, kto mógłby wpłynąć odwrotnie od pożądanego.



W WARSZAWIE OBRADUJA MINISTROWIE KOMUNIKACJI PAŃSTW SOCJALISTYCZNYCH

W poniedziałek w Warszawie rozpoczęła się doroczna konferencja ministrów komunikacji i transportu krajów socjalistycznych...

OBCHODY 18. ROCZNICY POWSTANIA KBW

14 maja br. przypada 18. rocznica utworzenia KBW. W dniach 24-26 bm. we wszystkich jednostkach odbędą się apele poległych...

PO ZGONIE OMARA LOUTFI - DEPEZA KONDOLENCYJNA Z POLSKI

W związku ze zgonem zastępcy sekretarza generalnego ONZ Omara Loutfi, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Marjan Naszkowski przesłał depeszę z wyrazami współczucia sekretarzowi generalnemu ONZ U Thantowi.

DESZCZ URATOWAŁ PEŁONACA WIEŚ OD ZNISZCZENIA

20 budynków strawił pożar, jakie wybuchły w niedzielę w kilku miejscowościach Lubelszczyzny. Najdotkliwsze zniszczenia zanotowano we wsi Młochy w pow. Tomaszów Lubelski...



FIDEL CASTRO W KIJOWIE

Premier Fidel Castro przybył w poniedziałek do Kijowa. Na lotnisku horypolskim witał go m. in. N. Podgornyj, Seksi tysięcy mieszkańców Kijowa zgromadziły się w serdecznym przyjęciu.

"STANY GENERALNE NA RZECZ ROZBROJENIA"

We Francji rozpoczęła się nowa, szeroka kampania przeciw wojnie termojądrowej o pokój i powazne rozbrojenie. Jej punktem wyjścia był potężny wiec w niedzielę w Saint-Ouen pod Paryżem...

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI WZAJEMNYCH PAŃSTW AFRYKAŃSKICH W ADDIS ABBEBIE

Ministrowie spraw zagranicznych przyjęli propozycje Etiopii w sprawie utworzenia organizacji państw Afryki...

SUKARNO DOŻYWIENIEM PREZYDENTEM INDONEZJI

W Bandungu odbyła się uroczystość mianowania Sukarno dożywotnim prezydentem Indonezji.

ROZMOWY NASSERA I BEN BELLI W KAIRZE

Z okazji toczących się obecnie w Kairze rozmów między prezydentem Nasserem a premierem Algierii Ben Bellą, przewodniczący egipskiej Rady Wykonawczej Ali Sabri oświadczył...

Komitety do spraw rolnictwa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W tych warunkach już od dłuższego czasu w praktyce partyjnej narastała konieczność stworzenia takiej formy organizacyjnej...

W ostatnich latach Komitet Centralny partii podjął w sprawach rolnictwa szereg doniosłych uchwał i postanowień...

W takiej formie organizacyjnej, która skupia wysiłek instancji partyjnych, aktywność partyjnego i aparatu wykonawczego.

Forma taką są właśnie komitety do spraw rolnictwa.

Komitety te organizować będą wykonanie uchwał partii i rządu, kontrolować realizację tych uchwał, udzielać pomocy, ustalać sposoby usuwania braków i niedomagań...

Działalność komitetów do spraw rolnictwa stwarza szeroką płaszczyznę współpracy ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym.

Do roli zadań komitetów do spraw rolnictwa dostosowana jest ich struktura organizacyjna.

W związku z powołaniem komitetów do spraw rolnictwa zostaną partyjne komisje rolnicze. Pracownicy partyjni zatrudnieni w wydziałach rolnych stanowiąc aparat wykonawczy komitetów do spraw rolnictwa.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę, że jednym z często powtarzających się błędów w praktyce partyjnej jest zastępowanie w działalności instancji powołanych do wykonywania zadań gospodarczych i administracyjnych...

Na czele Komitetu Honorowego tegorocznych obchodów Święta Ludowego stanął prezes WK ZSL WEADY-SŁAW FOŁTA, i sekretarz KW, tow. WEADY-SŁAW KRUCZEK.

Notowała J. BRODZKA

Przychylnie przyjęcie filmu „Jak być kochaną”

CANNES

W niedzielę 19 maja na XVI Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes wyświetlano dwukrotnie film Wojciecha Hasi i Kazimierza Brandysa „Jak być kochaną”...

Poza reżyserem i scenarzystą filmu, obecni byli wykonawcy ról głównych: Barbara Krafftówna i Zbigniew Cybulski...

Na te dość słabe w tym roku konkurencji festiwalu

film nasz stanowi z pewnością pozycję nieprzeciętną, co potwierdza choćby wyznaczenie jego premiery na jedną z dwóch niedziel festiwalu.

Konferencja prasowa realizatorów filmu zgromadziła sporą grupę krytyków, którzy między innymi interesowali się procesem adaptacji noweli Brandysa, ironicznym sensem tytułu i stosunkiem autorów do dyskusji o heroizmie.

Kazimierz Brandys, odpowiadając na pytania, wyjaśnił, że chodziło mu nie tyle o odmalowanie całej rzeczywistości okupacyjnej, ile raczej o przedstawienie pewnej historii ludzkiej, historii kobiety, która przetrwała swoje życie skutkiem wojny, choć z pozoru nie była kombatantem.

Za wcześnie jeszcze na zbliżanie opinii, skoro recenzje z filmu dopiero zaczynają się pojawiać. Warto jednak podkreślić, że film polski wyświetlono po dwóch filmach, po których wiele sobie obiecywano: amerykańskim „Jak zabić słowika” i francuskim „Szczurze z Ameryki”. Filmy te, nie pozabawione zresztą zalet, wymagająca publiczność wygwizdała. Nasz natomiast przyjęto w głębokim skupieniu i nagrodzono długotrwałymi oklaskami.

W kołach krytyków nastroje dla filmu są ogólnie biorąc bardzo przychylne. Podkreśla się umiejętne stopienie przez reżysera teraźniejszości i przeszłości, niebanalne postawienie problemu poświęcenia i istotnego bohaterstwa oraz bogate psychologiczne sylwetki postaci.

żyty prezydenta ZRA w Algierze. Jak oświadczył Ali Sabri, prezydent Nasser wyjaśnił Ben Belli obecną sytuację w Algierze. Ben Bella potwierdził swoje poparcie dla wysiłków zmierzających do wprowadzenia w życie woli trzech państw arabskich.

PIERWSI ŻOŁNIERZE BUNDESWEHRY PRZYBYLI DO HOLANDII

W poniedziałek do obozu wojskowego w holenderskiej miejscowości Budei przybył po raz pierwszy oficjalnie od zakończenia wojny 40-osobowy oddział żołnierzy Bundeswehry. Mają oni przygotować oboz dla szkolenia w nim żołnierzy Bundeswehry, którzy na przełomie czerwca i lipca br. mają tam przybyć.

GRANATY Z GAZAMI ŁZAWIACYMI PRZECIWI AWANTURUJĄCYM SIĘ ŻOŁNIERZOM AMERYKAŃSKIM

W nocy z soboty na niedzielę kilkunastu pijanych żołnierzy amerykańskich wszczęło w miejscowości Heilbronn (NRF) awanturę i zatakowało zachodni Niemiec polkjanów. Aby ujarzmić pijanych awanturników wkroczyła niemiecka i amerykańska policja...

Przed Świętem Ludowym

(Ciąg dalszy ze str. 1)

masówek, które odbędą się w większości zakładów produkcyjnych — w każdym powiecie w jednej lub dwu miejscowościach odbędą się wiec, akademie oraz inne uroczystości połączone z występami artystycznymi, zabawami, festynami, przewiduje się także składanie wieńców na grobach bojowników o Polskę Ludową.

Jedną z centralnych uroczystości Święta Ludowego w naszym kraju będzie miała miejsce w Żyrardowie (pow. Dębica). Spotkają się na niej uczestnicy bohaterskich walk w Grabinach, Wiewiórcu, mieszkańcy okolicznych wiosek a także delegacje chłopów z województwa krakowskiego z tych okęgów, które żywo współdziałały z walczącymi tutaj w roku 1933 chłopami rzeszowskimi.

wego. Spotkanie w Żyrardowie pozwolił upamiętnić ofiarą walkę chłopów i dokonał przeglądu dotychczasowego dorobku wsi rzeszowskiej.

W czasie obchodów Święta Ludowego znani działacze ruchu ludowego spotkają się z załogami zakładów przemysłowych związanych z produkcją rolną, uczniami szkół rolniczych. Do niektórych zakładów pracy organizowane będą wycieczki, których uczestnikami będą mieszkańcy wsi rzeszowskiej.

Na czele Komitetu Honorowego tegorocznych obchodów Święta Ludowego stanął prezes WK ZSL WEADY-SŁAW FOŁTA, i sekretarz KW, tow. WEADY-SŁAW KRUCZEK.

Stać nas na utrzymanie niebieskich koszulek

(Ciąg dalszy ze str. 1)

szeka was ciężka próba: indywidualna jazda na czas. Rezultaty trzech pierwszych zawodników każdej drużyny wlicza się do klasyfikacji zespołowej.

— Wiemy o tym i wcale nas to nie martwi. Posiadamy w zespole dostatecznie szybkich zawodników.

— A jak ułoży się klasyfikacja indywidualna wyścigu?

— Według mnie zwycięzca zostanie Ampler, który jest w życiowej formie i reprezentuje wysoką klasę. Moi koledzy powinni zająć przynajmniej dwa miejsca w pierwszej dziesiątce.

— Z Budziszyna do Drezna

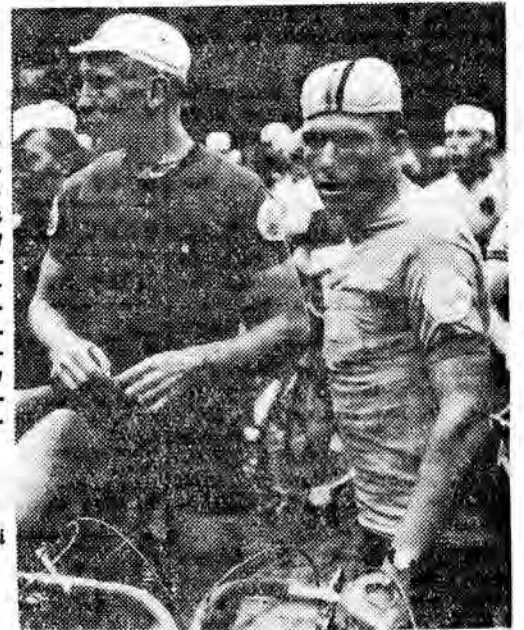
czeka was ciężka próba: indywidualna jazda na czas. Rezultaty trzech pierwszych zawodników każdej drużyny wlicza się do klasyfikacji zespołowej.

— Wiemy o tym i wcale nas to nie martwi. Posiadamy w zespole dostatecznie szybkich zawodników.

— A jak ułoży się klasyfikacja indywidualna wyścigu?

— Według mnie zwycięzca zostanie Ampler, który jest w życiowej formie i reprezentuje wysoką klasę. Moi koledzy powinni zająć przynajmniej dwa miejsca w pierwszej dziesiątce.

— Z Budziszyna do Drezna



Na zdjęciu: czolowcy kolarze XVI Wyścigu Pokoju (od lewej) Belg Haeseldonck — jadący w fiolietowej koszulce najaktywniejszego kolarza i Belg Verhaegen — aktualny leader wyścigu.

CAF — fot. Czarnogórski

Polska, Belgia i NRD walczyć będą o zespołowe zwycięstwo

Uczestnicy wyścigu mają już za sobą 2/3 trasy. Przebyli już 10 etapów o łącznej długości 1701 km. Do mety w Berlinie pozostało więc jeszcze 5 etapów i 857 coraz trudniejszych do przebycia kilometrów.

Dotychczasowym liderem nie wytrzymało 21 kolarzy ze 115, którzy wyruszyli na tegoroczną trasę ze „ziółtej” Pragi. Wśród tych, którzy się wycofali, znalazł się dwukrotny lider tegorocznej imprezy, sympatyczny Francuz Jean Pierre Genet. Z czolowców zawodników brakuje już także pechowego Włocha Nardello i reprezentanta ZSRR Pawłowa.

Oceniając przebieg 10 etapów, należy przede wszystkim stwierdzić, że tym razem polscy kibice kolarscy mają szczególnie powód do radości. Nasi dobrze przygotowani reprezentanci jadą nadal świetnie, a w Zielonej Górze

do swych sukcesów drużynowych dorucili jeszcze pierwsze, błyskotliwe etapowe zwycięstwo indywidualne, 26-letni reprezentanta LZS — Józefa Bekera.

We wtorek, na 167 kilometrów 11 etapu uczestnicy wyścigu przekroczy granicę polsko-niemiecką. Nasza reprezentacyjna szóstka — nadal w błękitnych koszulkach z białym gołąbkim — symbolem dorocznej imprezy trzech bratnich gazet. W pierwszej dziesiątce klasyfikacji indywidualnej trzech Polaków, a w tym na eksponowanej czwartej pozycji Józef Gawliczek.

Coraz bardziej ugrutowuje się wśród fachowców opinia, że na placu boju, w walce o zespołowe zwycięstwo, pozostały w zasadzie tylko trzy drużyny — Polska, Belgia i NRD. Zespół radziecki nie jest w tym roku tak błyskotliwy, jak w poprzednich latach. Znani są jednak kolarze radzieccy ze swej wytrzymałości i nie można jeszcze wyeliminować ich z ostatecznego zwycięstwa.

Wielką niewiadomą są jeszcze losy klasyfikacji indywidualnej wyścigu. Na pozostałych 857 kilometrach do generalnego zwycięstwa jest nadal jeszcze wielu kandydatów. Obecny lider Belg Verhaegen ma tylko 32 sek. przewagi nad wkraczającym na swe ziemie Niemcem Amplerem oraz półtorę minuty nad swym rodakiem Vyncke i 3.23 min. nad Polakiem Gawliczkiem. Różnica między przewodnikiem a 20 kolarzem wyścigu wynosi zaledwie 9,46 min.

Po długich latach narzeczeństwa — para licząca 138 lat na ślubnym kobiercu

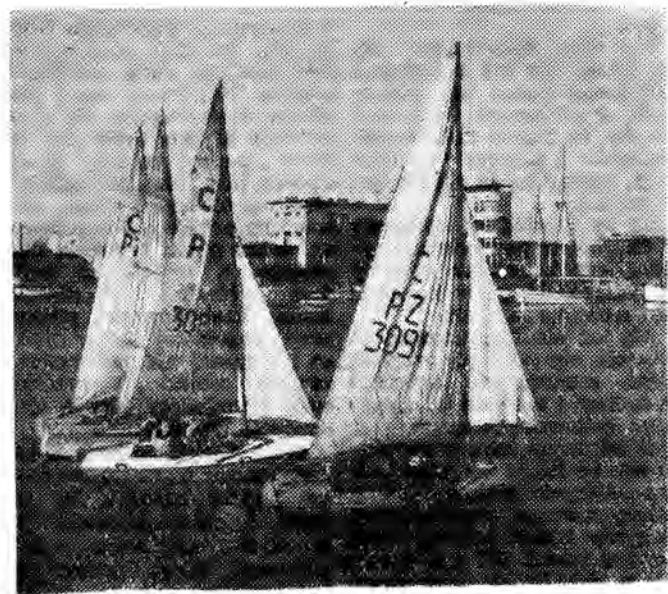
KOSZALIN Niedzielnym ślub odbył się w tych dniach w Urzędzie Stanu Cywilnego w Polczynie Zdroju. Na ślubnym kobiercu stanęła para narzeczonych licząca razem 138 lat. Odnótować należy także, że „panna młoda” była o 12 lat starsza od swego wybranka. Ciekawostką jest również i to, że znajomość i narzeczeństwo obojga sędziwych małżonków trwało bardzo długie lata. Niedzielną parą nowożeńców otrzymała dużo kwiatów i życzeń od swych sąsiadów i znajomych.

Film i TV w szkołach

Ministerstwo Oświaty ustala obecnie plan tematyczny filmów dla szkół na rok 1964, uwzględniający w szerokim zakresie nowe programy nauczania. Szczególną uwagę zwrócono na filmy z dziedziny politematyzacji, a także na specjalne filmy dla szkół zawodowych, dysponujących dotąd zbyt szczerupym w stosunku do potrzeb zestawem tych pomocy. Postanowiono, że co roku szkoły zyskają 40 nowych filmów.

W tym roku szkoły otrzymają 2.000 nowych projektorów, a następnie — co roku — po 3-3,5 tys. aparatów. Po pełnym wprowadzeniu w życie reformy, każda szkoła podstawowa powinna posiadać projektor. Planuje się wprowadzenie do niektórych szkół tanich kamer filmowych, umożliwiających młodzieży nakręcanie filmów pod kierunkiem nauczycieli, a następnie wykorzystywanie ich w czasie lekcji.

Co się tyczy TV w szkole, to Ministerstwo Oświaty ma zamiar podjąć (na razie na małą skalę), interesujący eksperyment transmitowania lekcji z jednej szkoły do innych. Są też czynione starania, by szerzej wykorzystywać radio w szkole. W najbliższym czasie Ministerstwo Oświaty porozumie się z przemysłem elektronicznym w sprawie produkcji przenośnych aparatów radiowych dla szkół, co pozwoli zlikwidować kosztowną radiofonizację budynków.



Na przybrzeżnych wodach Zatoki Gdańskiej i w basenie jachtowym, najmłodszy żeglarz rozpoczął treningi.

Fot. — CAF Kopeć

Kauczukowe resory — lżejsze wagony

W bułgarskim Instytucie Transportu i w Instytucie Przemysłu Chemicznego skonstruowano nowy rodzaj resorów do wagonów kolejowych. Resory wykonane są ze specjalnego kauczuku, zbrojonego blachą stalową. Nie tylko łatwiej wstrząsają i hałas, ale pozwalają zmniejszyć ciężar wagonu o 4 tony. (NNT-PAP)

Zabawa w ciuclubabkę trwa dalej

Historia znów się powtarza. Ile na ten temat napisano artykułów i notatek, odbyto konferencje i narady — trudno zliczyć. Ile przez to stracono czasu — też nikt nie jest w stanie określić. Niestety, nie widać żadnej poprawy. I to jest w tej sprawie chyba najgorsze.

Z początku grudnia 1962 r. w artykule zatytułowanym „Budujemy domek mały...” podaliśmy krytyce przebieg budowy szkół w naszym województwie, na konkretnych przykładach pokazaliśmy marnotrawstwo materiałów budowlanych, niewłaściwą organizację pracy na budowach oraz wszystko, co w sumie składa się na to, że buduje się u nas za drogo.

W roku 1961 Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie zmuszone było wyasygnować na pomoce naukowe 15 mln zł, mimo że za te pieniądze miały być budowane szkoły. Niestety, przedsiębiorstwa budowlane nie zdążyły „przerobić” tej kwoty i żeby nie przepadała, zakupiono co nawinęło się pod rękę, co mogło przydać się szkółom.

W roku ubiegłym suma nie wykorzystanych pieniędzy przeznaczonych na budownictwo szkół wyniosła 9 mln zł, przy czym nie oddano w terminie 13 szkół.

Sygnalizowaliśmy o tym kompetentnym władzom wojewódzkim, wskazując równocześnie na przyczyny powodujące zahamowanie tempa prac w budownictwie szkół. Równocześnie wycinki wspomnianego artykułu przesłaliśmy w trybie interwencji prasowej do Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie i Rzeszowskiego Zjednoczenia Budownictwa.

Z RZB 26 stycznia br. otrzymaliśmy odpowiedź. Dobrze i to, bo np. DBOR milczy do dnia dzisiejszego. Widocz-

nie odpowiedzialni kierownicy rzeszowskiej DBOR uważają, że ich nie obowiązuje instrukcja Sekretariatu KC PZPR w sprawie krytyki prasowej, mogą sobie dowolnie, według własnego uznania, interpretować zarządzenia KPA, jak też i uchwały rzeszowskiej wojewódzkiej instancji partyjnej. Takie postępowanie, uchylanie się od odpowiedzialności, jest jedną z form i metod tłumienia krytyki, bimbania sobie ze słusznymi uwagami i postulatami społeczeństwa, w których imieniu w artykułach występujemy.

Nie możemy się jednak zgodzić i nie zgadzamy się

zjednoczenie i ten fakt potrafiło na swój sposób wytłumaczyć. „Mimo oczywistego błędu w dokumentacji — czytamy w wyjaśnieniu — jesteśmy zdania, że wykonawca robót mógł błędnie powiększyć i dokonać odpowiedniej korekty...”. Jednak „pracownik prowadzący roboty nie posiadał tych kwalifikacji, mimo że jego mistrzowskie uprawnienia uzasadniają powierzenie mu prowadzenia robót...”.

Widocznie nie uzasadniają. Nie jesteśmy bowiem aż tak bogaci, wspaniałomyślni i filantropijni, aby płacić za

Jasielskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego zapewniając, że szkoła w Skolyszynie będzie oddana najpóźniej w połowie czerwca, równocześnie informowali dziennikarza: „Dziś otrzymaliśmy zawiadomienie z Banku Inwestycyjnego w Krośnie o wykorzystaniu limitów. Nie ma pieniędzy, więc zmuszeni jesteśmy przerwać pracę aż do momentu otrzymania pieniędzy. Robotników skierujemy na inną budowę”.

W Kuratorium Okręgu Szkolnego spotkaliśmy się z repliką: „Przecież nie stoi na przeszkodzie, aby powiatowe władze w Jasle przetrwały fundusze z innych budowanych szkół...”.

Chodzi o kwotę 250 tys. złotych. Akurat tyle brakuje do dokończenia budowy szkoły. I tak: tu kilka dni postój, tam znów kilka, tu takie trudności, tam znów inne. W sumie wskutek — powiedzmy sobie szczerze — bałaganu i samouspokojenia, bez troski i skądinąd tolerancji dochodzi do strat: czasu, pieniędzy, materiałów. Ale z tego powodu głowa nikogo nie boli i nikt niczym się nie przejmie. Skądże. Przecież to pieniądze państwowe, społeczne!

Zabraknie również pieniędzy na uporządkowanie placu szkolnego. Około 150 tys. złotych. Postuluje się, aby tę pracę wykonała młodzież szkolna, społeczeństwo. W tym jednak wypadku pomoc skolyszynian, którzy w czynach społecznych są dość aktywni, niewiele da! Wywieź ponad 500 m sześć. ziemi, wyrównaj teren przed frontem szkoły, usuną gruz, założą plac do gier, klomby, wytyczyj alejki, zasiej trawę, zasadź ozdobne krzewy — to nie to co zjeść kromkę chleba z masłem. Potrzebny jest sprzęt mechaniczny.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Czy dotrzymają terminu?

z treścią wyjaśnienia nadesłanego nam przez Rzeszowskie Zjednoczenie Budownictwa (L. dz. OR-1/0812/1/63), pod którym złożyli swoje podpisy: zastępca dyrektora — Stanisław Parapaniak oraz nacelnik wydziału produkcji — Ryszard Pałucha. Przede wszystkim dlatego, że bardzo mgliście ustosunkowują się do istotnych spraw poruszonych w artykule zwałając winę na inwestorów, inspektorów nadzoru i Bóg sam wie jeszcze na kogo, byle tylko w jakiś sposób odparować zarzuty postawione w publikacji przedsiębiorstwom budowlanym.

Nie zgadzamy się również z RZB, że opóźnienie terminu oddania do użytku szkoły w Skolyszynie spowodowane było wyłącznie okresowym wstrzymaniem przez Bank Inwestycyjny w Krośnie potrzebnych limitów. To nie była główna przyczyna. Dyplomatycznie przemilczano podane przez nas fakty bałaganu na budowie, braku należytej organizacji pracy. Bezustanne poprawki, nieudolne rozmieszczenie robotników na budowie, niezbyt szczęśliwy podział obowiązków, brak odpowiedzialności — oto skutki niewywiązania się z umowy.

Zjednoczenie wyraża ubolewanie z powodu nieoddania w określonym czasie szkoły w Kobyłance. Guzik z tego. Nikogo to ani nie ziębi, ani nie grzeje. Nie wyciągnięto bowiem żadnych wniosków w stosunku do partaczy. W artykule wspominaliśmy, że szkoła w Kobyłance może być i jest jaskrawym przykładem braków. W kilka dni po zbudowaniu piwnic załaza jej woda. Jasielskie Przedsiębiorstwo Budowlane założyło wprawdzie rury odwadniające, ale 30 cm ponad posadz-

giupstwa jednostek. Zresztą — do kogo ta mowa? Kto powinien sprawdzać przydatność ludzi, którym powierza się kierownicze i odpowiedzialne stanowiska? Inwestor? Dziennikarz? Ludzie, nie bujajcie w obłokach, lecz zejście na ziemię!

Przypominamy, że z budową szkoły w Skolyszynie też nie jest najlepiej. Prawda, że wzmożło się tempo robót, poprawiła się organizacja pracy, ludzie wiedzą konkretnie, co i jak mają robić. Prawda, że sroga zima pokrzyżowała plany budowniczym. Ale teraz mamy maj, ładną pogodę, istnieje wymarzona sytuacja do nadrobienia strat. Tymczasem...

Tymczasem do dnia dzisiejszego nie doprowadzono do budynku wody. To jeszcze nie wszystko. Dyrektorzy



Balet im. Kitrowa z Leningradu przybył na występy gościnne do Szwecji. Na zdjęciu: dyrektor opery w Sztokholmie GOERAN GENTELE pomaga solistce baletu, W. FIEDIDIEWEJ w zapoznaniu się z planem miasta. CAF

Grupy partyjne w Rzeszowie

Terenowych grup partyjnych w mieście mamy 16. Terytorialnie związane są one z dzielnicowymi komitetami FJN i skupiają łącznie 1.000 członków PZPR.

Grupy zajmują się organizowaniem odczytów o różnej tematyce, a między innymi światopoglądowej, zainicjowały wyświetlanie filmów oświatowych wśród dzieci i młodzieży oraz organizują wieczory kulturalno-oświatowe. Np. w rejonie działania grupy nr 2 przez całą zimę w świetlicy DBOR raz w tygodniu uczono dzieci śpiewu, recytacji, organizowano konkursy zgadyw-zgadula. Podejmuje się również wysiłki w celu zainteresowania młodzieży szkolnej oraz poza szkolnej majsterkowaniem, modelarstwem i innego rodzaju zajęciami, aby tym samym odciągnąć ją od ulicy.

Spotkania mieszkańców z radnymi i posłami odbywają się często nie tylko z inicjatywy KFJN, ale z inspiracji grup terenowych na życzenie określonej grupy mieszkańców. Omawia się na nich treść obrad sejsji czy określone uchwały MRN, jak i sprawy wymagające rozstrzygnięcia w obrębie dzielnicy, bloku, ulicy. Spotkania te stanowią jedną z form bezpośredniej więzi rady narodowej z ludnością i przełamania biurokratyzmu w załatwianiu spraw obywateli.

Do najtrwalszych i szeroko rozwijających się form pracy grup w miejscach zamieszkania zaliczyć należy czyny społeczne, które kilka lat temu zostały zainicjowane przez intancje partyjne, a w ostatnim okresie przyjęły charakter szerokiego ruchu. Rozwojowi czynów społecznych sprzyjały większe zainteresowanie Prez. MRN gospodarką komunalną, rozbudową miasta i jego estetyką. Grupy wraz z aktywnym FJN i komitetów blokowych mobilizowały społeczeństwo do różnych prac. Np. w czynnie społecznym dokonano wykopu pod położenie dwustronnego chodnika przy ul. Nowotki oraz wykonano chodnik o długości 11,90 mb przy ul. Janka Krasickiego. Wartość inicjowanych przez ten komitet blokowy i zarazem wykonanych robót wynosi 70 tys. zł. Grupa terenowego działania i KFJN nr 2 wiele wysiłku włożyły we wzorowe urządzenie ogródka jordanowskiego dla dzieci przy ul. Staszica oraz organizowaniu mieszkańców do „upiększania zieleni i kwiatami pasów ziemi przylegających do bloków przy ul. Obrońców Stalingradu.

Wartość zaplanowanych robót do wykonania w sezonie wiosenno-letnim w czynnie społecznym przez mieszkańców naszego miasta wynosi ponad 20 tys. roboczogodzin. Przy urzędowaniu 9.600 metrów kwadratowych kwietników i zieleńców przed blokami i na placach międzyblokowych, zasadzeniu na tych placach 600 krzewów i drzewek, wyremontowanie i wybudowanie 1.600 mb nawierzchni dróg itp., przewiduje się, że weźmie udział ponad 3.600 osób. Dużą rolę do spełnienia w realizacji tych zadeklarowanych zadań będą

miały grupy partyjne terenowego działania, komitety FJN i komitety blokowe. Dużą pomoc udzielają grupom podstawowe organizacje partyjne, które żywo interesują się działalnością swych członków partii w miejscu zamieszkania, wysłuchują sprawozdań z pracy delegowanych do grup członków, pomagają w zorganizowaniu odczytów, wypożyczają projektor filmowe, świetlice itp.

Takie formy pomocy i kontroli zasługują na pełne poparcie i rozwój. Niemniej jednak w dalszym ciągu obserwuje się słabą dyscyplinę u niektórych członków grup. Komitet Miejski PZPR, komisja problemowa do pracy wśród społeczeństwa obecnie podejmuje próby poprawy tego stanu rzeczy. Często bywa tak, że niektórzy towarzysze uchodzący za aktywistów w swoim zakładzie pracy lub instytucji, w miejscu swego zamieszkania nie przejawiają żadnej aktywności, a nawet nie uczęszczają na zebrania i spotkania w swej dzielnicy.

Do dobrze pracujących należy zaliczyć 9 grup, a do przodujących grup — terenową nr 1. W grupie nr 2, w której przewodniczącym jest tow. Kuliniński pracę swoją ukierunkowano na organizację imprez dla dzieci oraz włączenie społeczeństwa do akcji upiększania dzielnicy przy ul. Obr. Stalingradu. Na zebraniu tej grupy zapraszano są wszyscy członkowie partii mieszkający w tym rejonie, nawiązano ściślejszy kontakt z terenową organizacją partyjną nr 3 i innymi sekretarzami POP. W grupach nr 4, 7 i 14 określono i rozpracowano zadania dla komisji problemowych, co umożliwiło rozszerzyć krąg zadań i wyzwolić inicjatywę członków komisji. W grupie nr 7 komisja kulturalno-oświatowa organizuje odczyty i spotkania mieszkańców z przedstawicielami władz i instytucji. Natomiast słabo pracują grupy nr 5, 6, 9 i 13.

W nadchodzących tygodniach i miesiącach grupy mają między innymi kontynuować działalność odczytową z uwzględnieniem dziedziny laickiego wychowania młodzieży i społeczeństwa. Warto podyskutować o pracy komitetów rodzicielskich w szkołach i zapoznać się z wynikami nauczania dzieci i ich wychowania. Szerzej należy rozwijać inicjatywę podejmowania czynów społecznych oraz czynów przy upiększaniu miasta.

W maju i czerwcu br. Komitet Miejski wraz z komisją problemową opracuje formy pomocy organizacji partyjnych grupom terenowego działania. Również w tym okresie odbędą się zebrania organizacji partyjnych, na których oceni się udział członków i kandydatów PZPR w pracy społecznej w środowisku swego zamieszkania.

Partyjne grupy terenowego działania w mieście okazały się słuszną i pożyteczną formą społecznej aktywności szeregów partyjnych.

JÓZEF KRAJNIEK sekretarz KM PZPR w Rzeszowie

Kierowca w... spódnicy



Stanisława Romanowicz w czasie pracy chodzi, a raczej jeździ tylko w spodniach (uważa je za bardziej prak-

tyczne). W spódnicy paraduje w wolne popołudnia i niedziele. Jest kierowcą Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego „Łączność” w Przemyślu.

Spotykamy ją przed urzędem pocztowym w Dubiecku — coś tam „grzebie” w motorze.

— Od jak dawna jest pani kierowcą?

— Od 2 kwietnia br. W listopadzie ubiegłego roku ukończyłam kurs kierowców samochodowych zorganizowany staraniem Referatu Zatrudnienia Prezydium MRN w Przemyślu. Za kierowcą nie czuję się jeszcze zbyt pewnie, ale to tylko kwestia wprawy. I na to przyjdzie pora.

— Zadowolona pani z pracy?

— Bardzo. Duża w tym oczywiście zasługa kolegów po fachu, którzy chętnie pomagają mi poznać tajniki tego dotychczas niekobiecego zawodu. Kraksy nie miałam. Z niewielkimi defektami, jak np. w tej chwili, dają sobie sama radę.

Tekst i zdjęcie: (Z)

Czy dotrzymają terminu?

(Ciąg dalszy ze str. 3)

nieczny, potrzebni są fachowcy. Kuratorium widzi jednak rozwiązanie tej sprawy. Mianowicie Spółdzielnia Farmaceutyczna z Rzeszowa pragnie zorganizować w którejś ze szkół w powiecie, jasielskim, w okresie wakacyjnym, kolonie dla dzieci pracowników spółdzielni z całej Polski. Na przygotowanie budynku i na inne koszty spółdzielnia przeznacza półtora miliona złotych. Za te pieniądze można by nie tylko doprowadzić plac do porządku, ale również pomogłoby to społeczeństwu szkolnożyłskiemu w budowie domu nauczyciela. Wprawdzie Inspektorat w Jasle i kierownictwo szkoły podpisały już umowę z Instytutem Badań Jadrowych w Warszawie, lecz są warunki ku temu, aby tę kolonię zorganizować w innej szkole.

Zgadamy się ze Zjednoczeniem, że przedsiębiorstwa budowlane borykają się z poważnymi trudnościami. Wiele jednak kłopotów dałoby się usunąć, gdyby nie bałagan panujący na niektórych budowlach. Np. sygnalizują nam, że dokumentacje są często opracowywane niezgodnie z ogólnymi założeniami, a wprowadzane już w trakcie budowy poprawki, chcąc nie chcąc, podrażają koszty budowlanych obiektów. Pytań o to w Kuratorium — zwalają winę na wykonawców, pytając wykonawców — obarczają odpowiedzialnością biura projektów i inwestorów.

Warto przypomnieć, że w lipcu ubr. Rada Ministrów podjęła uchwałę (nr 243/62), która podkreśla pierwszeństwo inwestycji szkolnych, otwierając im zieloną drogę. Problem jest chociażby z tego względu palący, że przecież szkolnictwo stoi przed reformą nauczania (przedłużenie o jeden rok nauki w szkołach podstawowych), która z kolei jest niemożliwa do zrealizowania bez należyście wykonywanych zadań i programu budownictwa szkół.

Uważamy, że powinno dojść do spotkania przedstawicieli Kuratorium z przedstawicielami biur projektowych i przedsiębiorstw budowlanych. Ostatecznie bowiem szkoła w Skołyszynie jest tylko jedną z wielu budowlanych szkół przeżywających podobne, a często nawet gorsze kłopoty.

E. WISZ

WIOSNA I WITAMINY

Witaminy grupy B

Należy do niej cały zespół witamin. Wszystkie prawie uzupełniają się wzajemnie i stanowią niezbędny czynnik dla naszego wzrostu i rozwoju. W przyrodzie przeważnie występują wspólnie. Należą tu: witaminy B₁, B₂, B₆, wit. H, wit. PP, kwas pantotenowy, inozytol, cholina, kwas foliowy, kwas folinowy, kwas paraaminobenzoowy i wit. B₁₂.

Witaminę B₁ nazywamy tiaminą. Wśród jej odkrywców znajduje się również

Polak Kazimierz Funk. Witamina B₁ to substancja rozpuszczalna w wodzie i dość wrażliwa na ogrzewanie. W większych ilościach spotykamy ją w drożdżach, łuskach zbóż, świeżym mięsie i wątrobie. Jej niedobór powoduje brak apetytu, uczucie zmęczenia, spadek libido, lekkość, zaburzenia władz umysłowych, a przy większym niedoborze występuje choroba beri-beri (zmiany zwyrodnieniowe w układzie nerwowym, zaniki mięśniowe, degeneracja mięśnia sercowego, częste obrzęki).

Witamina B₂ zwana ryboflawiną jest słabo rozpuszczalna w wodzie i odporna na ogrzewanie. W większych ilościach występuje w drożdżach, mleku, serze, żółtkach jaj i roślinach strączkowych. Przy jej niedoborze występują zmiany zapalenia języka i jamy ustnej, zmiany łojotokowe twarzy, swędzenie skóry.

Witamina PP jest amidem kwasu nikotynowego, trwała, niewrażliwa na gotowanie, łatwo rozpuszczalna w wodzie. Najobficiej występuje w dro-

żdżach, wątrobie, mięsie, rybach i orzechach. Przy jej braku występuje choroba zwana pelagrą, w której dominującymi objawami są: zmiany zapalenia skóry, nudności, wymioty, biegunki, owróżnienia języka, osłabienie pamięci.

Witamina B₆, wit. H, kwas pantotenowy, inozytol, kwas paraaminobenzoowy występują przeważnie łącznie z wyżej opisanymi i uzupełniają ich działanie. Cholina spełnia ważną rolę ochronną w stosunku do wątroby.

Witamina B₁₂, kwas foliowy i kwas folinowy są niezbędnymi czynnikami przy tworzeniu się krwinek czerwonych. Przy braku witaminy B₁₂ powstaje niedokrwistość złośliwa. U zdrowych ludzi rzadko obserwujemy większe niedobory witamin grupy B, gdyż produkty zawierające je w większych ilościach spożywamy prawie codziennie. Pamiętajcie należy o tym, że w procesie gotowania i plukania produktów spożywczych część witamin B ulega zniszczeniu.

III Złot

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze — Oddział w Przemyślu, przy współudziale Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej, organizuje w dniach od 14 do 16 czerwca br. III Złot Turystyczny Tysiąclecia do Przemyśla.

Jego celem jest spopularyzowanie wśród społeczeństwa naszego kraju piękna Przemyśla i jego okolic. Ustalono sześć tras złotych: I (górska) Tyrawa Wołoska — Bircza — Kopystańka — Przemyśl, II (górska) Jureczkowa — Turnica — Rybotycze — Przemyśl, III (górska) Dynów — Dubiecko — Karczmarowa — Przemyśl, IV (wodna) Dynów — Krasieczyn — Przemyśl, V (dla kolarzy) i VI (dla właścicieli samochodów i motocykli z dowolnych miejsc — zgodnie z regulaminem).

Ponadto w zlocie mogą wziąć udział turyści — autostopowicze z dowolnych miejscowości przy zachowaniu minimum przejazdu 200 km.

Uczestnicy zlotu otrzymają pamiątkowe odznaki dyplomy i zaliczenie punktów na właściwe odznaki turystyczne.

Blizszych informacji udziela Oddział PTTK w Przemyślu, plac Wielkiego Proletariatu 16 tel. 27-84.

(ski)

Z FESTIWALU W CANNES



Bette Davis i jej 16-letnia córka Barbara. Davis jest partnerką Joan Crawford w filmie reż. Roberta Aldricha „Co się stało z Baby Jane?”

— 50 —

— I co z tego? — warknął kapitan, wściekły, że mu przerwano sen.
— To chyba jakaś gruba szyszka — odpowiedział dyżurny. — Ma nieczyste sumienie, czy coś w tym rodzaju.

— A jak nazwisko?

— Chwileczkę. Tak, Frank, Hans Frank.

Broadhead wyskoczył z łóżka. W kilka minut później stał już w prowidorycznym lazarecie obozowym, przy łóżku nieprzytomnego dawnego wielkorymcy Polski. Frank miał lewe ramię obandażowane po koniuszki palców. Twarz była kredowo biała, oddech spokojny, ledwie wyczuwalny.

— Zyletką, kapitanie — powiedział rzeczowo lekarz. — Ale go z tego wyciągniemy.

Rzeczywiście, Franka udało się wyciągnąć, choć lewe ramię o podciętych żyłach, pozostało sparaliżowane i przez cały czas procesu dłoń okryta była ciemną rękawiczką. Ale większą jeszcze sensację niż schwytanie Franka i jego nieudana próba samobójstwa wzbudził fakt, że „kat Polski” — jak go wówczas jednoznacznie nazywała cała światowa prasa — ujawnił Amerykanom miejsce ukrycia wywiezionych z Polski bezcennych dzieł sztuki i wręczył 38 oprawnych w skórę tomów „Dziennika”. Wśród niezliczonej ilości informacji błahych i nieistotnych, ale za każdym razem zaczynających się pompatycznie: „Herr General-Gouverneur raczył uczynić to i to...”, oficerowie amerykańskiej służby wywiadowczej przeczytać mogli takie perły:

„Gdybym przyszedł do fuhrera i powiedział mu: Mein Fuehrer, melduję Ci, że znów zlikwidowało 150.000 Polaków, odpowiedziałby mi: To pięknie, jeśli to było konieczne...”

„Kiedy wreszcie wygramy wojnę, wówczas jeśli o mnie chodzi, można będzie z Polaków, z Ukraińców i z tych, którzy tu się wloczą, zrobić siekanię (Hackfleisch). Reszta nas nie wzrusza...”

„Zaczynaliśmy tutaj z trzema i pół milionami Żydów, z których obecnie pozostało jeszcze tylko kilka kompanii roboczych, a reszta — nazwijmy to tak — wywędrowała...”

Mimo tych tak obciążających dowodów, Frank bronił się do ostatniej chwili — i to przyjmując postawy różne, a nawet sprzeczne. Przede wszystkim ostentacyjnie nawrócenie się na katolicyzm i głośne wyrażanie skruchy. Na pytanie amerykańskiego psychologa Gilberta, dlaczego nie zniszczył „Dziennika”, Frank odpowiadał:

— Przypominam sobie, jak myślałem o tym, gdy nieprzyjaciel zbliżał się. Prosił mnie, abym spalił te tomy nim dostaną się do niewoli. Zastanawiałem się nad tym, słuchając muzyki. Było to oratorium Bacha „Pasja świętego Mateusza”. I wtedy usłyszałem głos Chrystusa: Co? Stanać przed nieprzyjacielem z fałszywym obliczem? Przed Bogiem prawdy nie ukryjesz! Nie, trzeba raz na zawsze ujawnić prawdę.

(cdn)

Na szlakach

POCHWAŁA

W Bieszczadach jest już teraz ładnie. Jeszcze na najwyższych szczytach górskich — Połoninie Caryńskiej, Haliczu, do niedawna białeły szczytki śniegu, lecz w dole było zielono, ciepło i miło. Świeżą trawę zaatakowały już kierzule trochę wychudzonych po zimie owiec. Na bieszczadzkiej pętli pojawiły się samochody turystów z rejestracją Krakowa, Katowic a nawet Szczecina. Widomy znak, że sezon turystyczny się rozpoczął.

Właściwie rozpoczyna się. Bo dokąd nie ma pieszych z plecakami, dokąd na polankach, w zacisznych zakątkach nie ma rozbitych kolorowych namiotów i tłumów w sklepach, znaczy to, że nie ma pełni sezonu.

Tak by powiedział sklepowy w Czarnej w powiecie ustrzyckim, czy kierownik gospody w Baligródzie, gdzie na razie jest cicho i spokojnie.

Ale już niedługo na drogach pojawią się całe pielgrzymki ludzi, szukających świeżego powietrza i ucieczki od gwarnych zatłoczonych miast.

W bieżącym roku przewiduje się, że liczba turystów odwiedzających piękne tereny całego naszego województwa osiągnie ponad milion osób, czyli o ponad 100 tys. więcej niż w ubr. Będzie więc gwaro i rojno na szlakach i ciasno w sklepach. Ciasno — to jeszcze pół biedy, byle nie było pusto na półkach.

Zapewne tego rodzaju obawa spowodowała wydanie przez Prezydium WRN dość rygorystycznego zarządzenia o uruchomieniu dodatkowo w sezonie turystycznym 30 sklepów spożywczych, 59 kiosków, 12 straganów, 16 zakładów gastronomicznych i 9 kiosków tej branży. W zarządzeniu mówi się także o 5 kioskach specjalnie do sprzedaży lodów, o wózkach gastronomicznych, 15 ruchomych punktach sprzedaży obwoźnej itp. Na trasy mają także wyruszyć 2 barobusy. Arcyśluszne zarządzenie! Jeśli codzienna praktyka poszczególnych placówek handlowych odpowiadać będzie jego duchowi i treści, dla turystów w Bieszczadach i innych rejonach Rzeszowszczyzny „istny raj na ziemi”!

Na terenach wczasowo turystycznych w br. ma działać 711 sklepów spożywczych, 240 kiosków, 27 straganów i 154 zakłady gastronomiczne o 9.940 miejscach konsumpcyjnych. Niezależnie od

tych placówek i punktów wymienionych poprzednio. Wzdłuż handlu przeżydów pewiatowych rad narodowych, wspólnie z działającymi na ich terenie organizacjami handlowymi, wyznaczają nawet sieć sklepów żywnościowych w święta i w godzinach wieczornych.

Tak być powinno! Ale czy tak będzie? Starłem się odpowiedzieć na to pytanie, wędrując po szlakach turystycznych Podkarpacia, a ściślej mówiąc po ich ośrodkach powiatowych, z wyjątkiem Gólic. Nie wszystko co zobaczyłem nastraja mnie optymistycznie. W Krośnie np. i powiecie krośnieńskim nie specjalnego się nie dokonało. Te same „knajpy” co były przed dwoma laty, nie „przesadnie” grzeczna obsługa i raczej niesmaczne potrawy. I przybył ani jeden punkt żywienia zbiorowego, z wyjątkiem może dość schłodnie urządzonej nowo przebudowanej restauracji „Basztowej” GS w Dukli, co już raczej nie jest zasługą samych władz. A przecież ruch turystyczny jest w tym powiecie niemały.

Nieco lepiej do sezonu turystycznego wystartował chyba powiat sanocki. W samym Sanoku przestało już straszyć knajpisko przy głównej ulicy, które po remoncie przeobraziło się w przyzwoitą restaurację. Funkcjonuje już nowy bar, w którym również można się pożywić bez skurczów przełyku pokarmowego. Wyrosły nowe placówki handlowe w okolicach Sanoka. 1 maja br. otwarta nowa kawiarnia w Rymanowie. Poszerzona o jedną salę konsumpcyjną gospoda w Zagórzu. Otwarto restaurację w Rzepedzi, bar w Nowym Łupkowie. W Komańczy w drugiej połowie maja mają być uruchomione nowe sklepy: spożywczy i artykułów przemysłowych.

PZGS w Sanoku posiada na składzie pewne zapasy towarów specjalnie przygotowanych na sezon turystyczny. M. in. wagon płynnego owocu, 3 tony dżemów, 15 ton pieczywa cukierniczego. Spodziewane jest nadejście w najbliższym czasie 5 ton wody „Krynicy”, dwu ton kompotu, 2 wagonów płynnego owocu i innych towarów. Nie jest to za wiele, ale to dobry początek w organizacji zaopatrzenia. Chociaż i tu nie będzie różowo, bo np. już dziś mówi się o braku piczywa w Komańczy, Rymanowie. Miejsce piekarnie nie sprostały zapotrzebowaniu. Braki ma uzupełnić swoim wypięciem PSS w Sanoku. Trzeba naprawdę sprawnej organizacji pracy przy wypięciu i transporcie, aby nadzieje zostały spełnione. W obecnej akcji przygotowawczej do sezonu turystycznego wyraźnie rozruszał się handel wiejski, podległy WZGS. Widać to zarówno z operatywnych przygotowań

Uczciwość i...
roztargnienie

Wdzięczność wielu roztargnionych konsumentów zdobył sobie personel restauracji PSS w Nisku, który opiekuje się troskliwie pozostawionymi w tym lokalu przedmiotami. Wśród przechowywanych i zwróconych następnie rzeczy były już teści, aktoówki, buty a nawet... ubranie (nowy garnitur, którego nabywca przekroczył miarę w „obławianiu” sprawunkku).

Uczynność personelu restauracji, kierowanego przez p. Zofię Motyl, zasługuje na słowa „mania”.

(z. fl.)

Uczciwość i...
roztargnienie

Uczciwość i...
roztargnienie

Nowe bogactwo

Bogactwem Sanoczczyzny jest II, służący m. in. do sporządzenia płuczek w wierzniach poszukiwawczych. Eksploatuje się go na znacznej skali w Trepczy.

Ostatnio znów odkryto złota ilitu na przedwielkim krańcu powiatu — w Dołżycy. „Sztuki” tej dokonali budowniczo nową drogą z Komańczy do Wiskaka. Na razie trudno powiedzieć o wartości ilowego bogactwa.

(m)

TADEUSZ SZAFAR

ŚPIEWACY NORYMBERSCY

Przyczyniło się do tego także dokonane przez prokuratora, dra Piotrowskiego opracowanie olbrzymiego materiału, zawartego w 38 tomach tak zwanego „Dziennika” byłego generalnego gubernatora Polski, Hansa Franka; piszemy o „tak zwanym Dzienniku”, gdyż w rzeczywistości były to nie tyle osobiste zapiski Franka, co prowadzony przez dwóch młodych zawodowych niemieckich historyków skrupulatny dziarszy wszystkich poczynań, decyzji i wypowiedzi generalnego gubernatora — pod względem cynizmu jedyny w swoim rodzaju rejestr zbrodni.

Zebrałe przez dwóch innych członków polskiej delegacji, Tadeusza Cypriana i Jerzego Sawickiego, wszystkie te fragmenty oficjalnego stenogramu rozpraw trybunału międzynarodowego, które bezpośrednio dotyczą Polski i Polaków, składają się na wielki, z górą 800-stronicowy tom („Sprawy polskie w procesie norymberskim”, Poznań 1956). Już to samo świadczy o miejscu, jakie na procesie zajmowała tematyka polska.

W jaki sposób przygotowywano agresję przeciwko Polsce w 1939 roku i jak realizowano na ziemiach polskich politykę najokrutniejszej eksterminacji biologicznej — to sprawy zbyt dobrze znane i wielokrotnie opisywane, by szerzej do nich w tym miejscu wracać. Zajmijmy się więc jedynie po krótko osobą Hansa Franka, a także ujawnionymi w trakcie procesu kuliasmi dwukrotnego burzania naszej stolicy — w roku 1943, po powstaniu w getcie i w roku 1944, po upadku powstania warszawskiego.

6 maja 1945 roku, a więc w przeddzień ostatecznego załamania III Rzeszy, wchodząca w skład VII armii amerykańskiej 38. dywizja piechoty, stacjonująca w dawnej alpejskiej kwaterze Hitlera w Berchtesgaden, na pograniczu Bawarii i Austrii, przekazała do obozu dla internowanych dwa tysiące schwytych hitlerowców. Jeńcy zostali zarejestrowani, ujęci w ewidencję i osadzeni w barakach; ustalanie ich tożsamości jeszcze się nie rozpoczęło.

W nocy zadzwonił telefon u szefa administracji wojskowej Berchtesgaden, kapitana Philipa Broadheada. Oficer dyżurny obozu jenieckiego meldował, że jeden z internowanych usiłował popełnić samobójstwo.

turystycznych

Z ZASTRZEŻENIEM

do dnia jutrzejszego, jak i na przykładzie inwestycji bieszczadzkiej, o które od tak dawna apelowaliśmy.

W Baligródzie kosztem 1.694 tys. zł buduje się GS-owską piekarnię, zdolną do wypieku 3 ton pieczywa na dobę.

W Cisnej za 2.515 tys. zł wznosi się Wiejski Dom Towarowy, gdzie znajdzie pomieszczenie także mała restauracja. Osobiście nie potęba mi się architektura tego budynku, ciężka i skąpo oświetlona, a nie taka by przecież pasowała do otaczających ją gór i lasów, ale w sumie inicjatywa tej budowy i lokalizacja pożyteczna.

Przeciwieństwem zarówno w sensie architektonicznym jak i funkcjonalnym jest wzniesiona już w stanie surowym restauracja i kawiarnia w Lutowiskach na ponad 100 miejsc. Zaprojektowana śmiało i celowo, z dużymi ozdobnymi ścianami i tarasem. Będzie kosztować 1.817 tys. złotych. Większość tych nowo zainwestowanych obiektów otworzy swe podwoje dla turystów już z nadejściem lata.

Inwestorzy a przede wszystkim WZGS, którzy włożyli w nie milionowe sumy — zastanawiają się, czy aby interes się opłaci. Zastanawianie się nad tą kwestią przy każdej inicjatywie inwestycyjnej jest rzeczą jak najbardziej słuszną. Obawy o rentowność wydają mi się jednak nieuzasadnione. Już dziś wiemy, że popularność Bieszczadów jest duża i chyba frekwencja turystów dopisze. Jeśli w sklepach, restauracjach, kawiarniach będzie co sprzedawać, a chyba tak być powinno, tym bardziej, że Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wystąpiło do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego o dodatkowy przydział towarów — zwłaszcza spożywczych — kupujących nie zabraknie. Inwestycje powinny się szybko zamortyzować i opłacić.

Oczywiście obroty w handlu zależą nie tylko od obfitości towarów. Doświadczenie uczy,

że i w latach ubiegłych z zaopatrzeniem w wielu ośrodkach turystycznych nie było najgorzej. Natomiast fatalnie wyglądał sposób dostarczania ich konsumentowi, kultura i higiena obsługi klienta.

Pamiętam, jak w ubiegłym roku wstąpiłem na śniadanie do stołówki przy hotelu turystycznym w Dukli, przeznaczonym również dla gości zagranicznych, było tam naprawdę co wybrać. I wędliny i jajka, i pieczywo, mleko. Ale kelner, który przyszedł przyjmując zamówienie przypominał raczej kominarza. Nieogolony w podartym, czarnym od brudu kitlu. Wystarczyło popatrzyć, a już człowiek był... „syty”. Gdy takie wypadki będą nadal tolerowane, na nic się zdadzą nawet najlepsze inicjatywy i wysiłki organizacyjne.

Rzecz w tym, aby terenowe władze i rady narodowe, kierownictwa placówek handlowych, a także komitety partyjne, nie przyglądały się ze spokojem przejawom ślamazarności, których niestety tu i ówdzie mamy w nadmiarze. Widać je czasem, w niektórych miejscowościach i w tegorocznej akcji przygotowań do sezonu turystyczno-wczasowego.

Na koniec chciałbym właśnie zadać pytanie dlaczego tak powoli i nieudolnie, bez rozmachu, rozwiązuje się kwestie gospodarcze Iwonicza-Zdroju. Na tegoroczny sezon, ten wielki i popularny w naszym kraju ośrodek czasów i turystyki, pozostałe znowu z obskurną knajpą miejscowej GS, maleńką kawiarenką, z wielkim niedostatkami sklepów, brakami w warzywach i owocach.

Wprawdzie mówi się w planach o tym, że przepełnione domy czasowe wykarmią dodatkowo wiele osób, że sporty prywatnych osób otrzyma koncesje na wydawanie obiadów itp. Liczenie na taką pomoc, w warunkach kiedy do Iwonicza przybywa z każdym rokiem coraz więcej kuraczu-

szy i wczasowiczów, a w brzo Spółdzielnia Turystyczna „Gromada” zamierza tam ściągnąć setki osób, jest co najmniej iluzoryczne.

Prawdziwym i zarazem przykrym jest to, że palące sprawy handlu w Iwoniczu-Zdroju — jak dotąd nie doczekały się poważnego potraktowania.

Tym akcentem kończę swe krytyczno-pozytywne rozważania o przygotowaniach handlowo - zaopatrzeniowych do tegorocznej sezonu turystyczno-wczasowego.

Kończąc z niepokojem, aby tego co napisałem pozytywnie nie trzeba było odwoływać publicznie zo zobaczeniu praktyki w czerwcu, lipcu lub sierpniu. Oby do tego nie doszło, czego z całego serca wypada życzyć handlowcom.

WŁADYSŁAW ŚWIDRAK



OSADNICTWO W BIESZCZADACH

Szkolne huice i wakacje

Młodzież niższych szkół zorganizowana w terenowych obozniczych huicach pracy ZMS, podczas tegorocznych wakacji wyjeżdża do Państwowych Gospodarstw Rolnych w naszym województwie. Do pracy na roli szykują się 2 huice z Technikum Elektrycznego (komendant: Czesław Witek i Antoni Piędel) oraz huice z Liceum Ogólnokształcącego (komendant Julian Bis). Część młodzieży obu szkół, która pozostanie na miejscu, pracować będzie nad upiększeniem swego miasta. Na wyróżnienie zasługują Ochockie Huice Pracy ze szkoły elektrycznej, które mają już spore osiągnięcia. Jest to w dużej mierze zasługa kierownictwa, rady pedagogicznej i komitetu szkolnego ZMS, otaczających huice troskliwą opieką.

Na teren Bieszczadów przybywa coraz więcej osadników z przedludnych okręgów różnych województw. W wyniku dotychczasowej akcji osiedliło się w Bieszczadach już wiele rodzin w gospodarstwach o łącznym obszarze 5,5 tys. ha ziemi. Przybywają tu też liczni robotnicy i służba leśna. Dla nich wybudowano już około 300 osad. Na zdjęciu: widok osady leśnej w rejonie Wetliny (powiat leski).

CAF — fot. Kwiatkowski (z. fl.)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

K-1113/2. Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Alima” w Rzeszowie zatrudnią 400 kobiet, na okres kampanii.

PRZETARGI

K-1126/1. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Ropczycach ogłasza przetarg na zainstalowanie w magazynie zbożowym elewatora zbożowego. Termin składania ofert upływa dnia 31 maja 1963 roku. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 czerwca 1963 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania powodu.

K-1128/1. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Łańcucie ogłasza przetarg na wykonanie kapitalnego remontu kortów tenisowych obok Hali Sportowej w Łańcucie. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu w Prez. PRN PKKFIT. Termin składania ofert upływa dnia 25 maja 1963 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 maja 1963 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

K-1129/1. Zakład Remontowo-Budowlany PZGS „SCH” Jasło ogłasza przetarg na dostawę żwiru i piasku na budowę sklepów T-24, do niżej podanych miejscowości, położonych w powiecie jasielskim: Osobnica, Harkłowa, Nawisie Kolańczyckiej, Lisów, Potakówka, Pielgrzymka, Lipnica Górna w ilości: żwir 35 m³, piasek normowany 35 m³ piasek niernormowany 38 m³ na każdą w/w budowę. Termin dostaw zostanie ustalony przy otwarciu ofert. Oferty z podaniem warunków dostaw należy składać w biurze Zakładu Remontowo-Budowlanego PZGS — Jasło, w terminie do dnia 31 maja 1963 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 czerwca 1963 r. o godz. 12 w biurze w/w Zakładu. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Zastrzega się dowolny wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-1130/1. Powiatowa Komenda Straży Pożarnej w Lesku ogłasza przetarg nieograniczony I, II i III na sprzedaż motocykla marki „Jawa” 250, rok produkcji 1951, nie na chodzie, 70 procent zużycia. Cena wywoławcza 2.100 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 27 maja 1963 r. o godz. 14 w Powiatowej Komendzie Straży Pożarnej w Lesku. Oględzin pojazdu można dokonać w dniach 23, 24, 25 maja br., w godzinach od 8-13. Przystępujący do przetargu winni wpłacić w biurze Komendy wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

K-1127/1. Bank Spółdzielczy w Łańcucie ogłasza przetarg na wymalowanie i przeprowadzenie bieżącego remontu pomieszczeń biurowych. Blizszych informacji udziela kierownictwo Banku Łańcut ul. Cetnarskiego 17. tel. 432. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać pod w/w adresem w terminie do 25 maja 1963 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 maja 1963 r. o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania powodów.

Advertisement for „BUWI” featuring a logo with a hand holding a gear and the word „INGO”. Text: „BUWI” — luksusowy krem do obuwia w kolorach: czarnym — brązowym — wiskowym — złotym — bezbarwnym — nadaje lustrzany połysk — pielęgnuje skórę — zabezpiecza przed wilgocią — oszczędny w użyciu. Do nabycia w sklepach uspołecznionych. K-953/16

OGŁOSZENIA RÓŻNE

- ZIEBA Marian zgiął pozwolenie nr 0630/61 kat. amatorskiej oraz wkładkę nr 222349 wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej w Kolbuszowej. PG-1027/1.
SPRZEDAM „Syrenkę 102”. Okres gwarancji, stan idealny. Nisko, telefon 178. PG-1028/1.
SPRZEDAM pianino zagraniczne, Nisko, telefon 178. PG-1029/1.
SURMACZ Józef zgiął legitymację ubezpieczeniową nr 104453 wydaną przez „Udrowisko Iwonicz”. PG-1030/1.
ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną motocykla „MZ” nr RF 7550. PG-1031/1.
KIOSK murowany w Stalowej Woli, przy ul. Wolności — sprzedam. Krystyna Raczynska, Stalowa Wola, Niezłomnych 2c/33. PG-1032/1.
POTRZEBNA pomoc domowa do rodziny z dzieckiem. Adres: Halina Engelking, Sosnowiec, M. C. Skłodowskiej 14 m. 9. PG-1033/1.
PAWŁOWSKI Bronisław zgiął legitymację ubezpieczeniową seria „A” nr 144189 oraz legitymację rodzinną seria „D” nr 072705 wydaną przez Zespół Składowi Lasów Państwowych w Przemyślu. PG-1034/1.
MOTOCYKL „MZ-250”, prawie nowy, tanio sprzedam. Zdzisław Żygala, Zurawica nr 542. PG-1035/1.
KOT Maria zgięła świadectwo ukończenia 7 klasy wydane przez Kierownictwo Szkoły w Niebieszczadach. PG-1036/1.
KUDŁA Stanisław zgięła świadectwo ukończenia 7 klasy wydane w roku 1947/48. PG-992/1.

SPRZEDAM motor „Disel” 85 KM, marki „Henczel” kompletny. Adres: Wroby gumowe, Warszawa, Wojska 11. K-1135/1.

PANU dr Zbigniewowi Kleinowi z Oddziału Neurologicznego i panu dr Alfredowi Szymańskiemu z Oddziału Reumatologicznego Szpitala Miejskiego w Przemyślu, za wyłączenie mnie, serdeczne podziękowanie składa wdzięczna pacjentka Stefania Kustra. G-911/1.

KUCZEWSKI Maciej zgiął dowód osobisty nr WK 2015871 wydaną przez KP MO — Mielec, książeczkę wojskową, legitymację szkolną i Lic. Ogóln. w Rzeszowie oraz los nr 010692 Loterii Fantowej G-917/1.

ADAMCOWI Stanisławowi zam. w Rzeszowie, Lułowa 15, skradziono dowód umowy kontraktacyjnej na tucznika z dnia 20 marca 1963 r., nr VI B 90. G-915/1.

3 POKOJE, kuchnia, z wygodnymi, w Bydgoszczy, zamienie na 2 pokoje w Rzeszowie. Oferta pisemnie Rzeszów, Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 42. G-916/1.

OŻGA Stanisław zgiął legitymację szkolną nr 280 Technikum Mleczarskiego — Rzeszów. G-913/1.

„WARTBURG” po 20.000 km — sprzedam. Wiadomość: Pawlik, Tarnów, ul. Brodzińskiego 28/15. K-1124/1.

SPRZEDAM samochód „Gaz-67”, po remoncie, w dobrym stanie. Cena 12 tys. zł. Stanisław Winiarski, Luźna 408, pow. Gorlice. PG-993/1.

SZAJNA Stanisław zgiął prawo jazdy, kartę rejestracyjną nr RH 7857, wydaną przez Wydział Komunikacji — Krosno. PG-994/1.

DYREKTOROWI Szpitala Powiatowego w Brzozowie dr Bolesława Bajorowi, lekarzom i pielęgniarkom za przeprowadzenie zabiegu operacyjnego oraz troskliwą opieką — składa serdeczne podziękowanie Władysław Woźniak. PG-995/1.

ZGUBIONO w powiecie Jarosław skłm tablicę rejestracyjną samochodu „Zuk” nr RA 8632 wydaną przez Wydział Komunikacji w Sanoku. PG-996/1.

SAMOCHÓD osobowy „Opel Kadet”, stan dobry — sprzedam za 18.000 zł, lub zamienie za motocykl. Edmund Haduch, Baligród. PG-997/1.

DRZYMAŁSKA Helena zam. w Kolaczkach nr 205, pow. Jasło, zgięła świadectwo ukończenia 10 klasy wydane przez Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli w Jarosławiu. PG-998/1.

SAMOCHÓD „Wartburg” 312, przebieg 7 tys. km — sprzedam. Rzeszów, Grodzisko 5 m. 23. G-996/1.

STEFANIAK Józef zgiął legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Stalowej Woli. PG-1001/1.

MAGIEL Władysław zgiął legitymację ubezpieczeniową nr 102657 wydaną przez Zakład Wiskliński Przedsiębiorstwo Państwowe w Rudniku nad Sanem. PG-1006/1.

CIOSEK Cecylia zamieszkała w Bystrzycy zgięła świadectwo ukończenia 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w Bystrzycy. PG-1001/1.

GUNIA Władysław zgiął tablicę rejestracyjną RF 5411 motocykla, wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Tarnobrzegu. PG-999/1.

MARAJ Czesława zgięła świadectwo ukończenia 7 klasy, wydane przez Kierownictwo Szkoły Podstawowej nr 1 w Wysokiej Strzyżowskiej. PG-1005/1.

SOLARZ Jan zgiął tabliczkę rejestracyjną motocykla marki „WFM” nr RC 6787 wydaną przez Prez. PRN w Jasle. PG-1011/1.

PANU dr Zbigniewowi Kleinowi, Ordynatorowi Oddziału Neurologicznego Szpitala w Przemyślu, za wyłączenie z ciężkiej choroby nerwowej (utrata głosu), za trud i troskliwą opieką serdeczne podziękowanie składa ta drogą Stanisława Głowacz. PG-1004/1.

PANU dr Zdzisławowi Ratyńskiemu — Kierownikowi Przychodni Przyzakładowej w Myczkowcach — Solinie za troskliwą i bezinteresowną opieką lekarską okazaną w czasie długotrwałej i skomplikowanej choroby po wstrząsie mózgu, tą drogą składa serdeczne podziękowanie Stefania Sawińska, Uherce. PG-1009/1.

SPRZEDAM „Jawę” 250 ccm. Wiadomość: Jasło, ul. Słowackiego 3/13. PG-1002/1.

MOSKAL Irena zgięła leg. seria „DN” 077687 Ubezpieczalni Społecznej wydaną 31 stycznia 1961 r. PG-1008/1.

DZIAŁO Władysław zam. w Wampierzowie zgiął tabliczkę rej. motocykla „WFM” nr RF 1274. PG-1010/1.

WIŚNIEWICZ Krystyna zgięła świadectwo ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej im. M. Konopnickiej w Jasle. PG-1007/1.

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną motocykla „BMW” nr LN 4903 wydaną przez Prez. MRN w Lublinie. PG-1012/1.

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną nr RM 7402 wydaną przez Wydział Komunikacji w Przemyślu na nazwisko Starakiewicz Edward, zam. w Przekopanej. PG-1013/1.

SPRZEDAM 32 ary pola, wraz z domem, w Jaśle, August Kuchta, Szopena 25. PG-1014/1.

BACZEK Julian zgiął bilet PKS na trasę Dębica — Pilzno. PG-1015/1.

DYBOWSKI Jerzy zgiął legitymację szkolną nr 282 wydaną przez Technikum Ekonomiczne w Dębicy. PG-1016/1.

SZUBAN Adam zgiął tablicę rejestracyjną nr RI 7547 wydaną przez Wydział Komunikacji w Przemyślu. PG-1017/1.

LUC Rozalia zgięła legitymację ubezpieczeniową seria „O” nr 139854 wydaną przez Wydział Komunikacji Prez., PRN w Dębicy. PG-1018/1.

KOZINA Stanisław zgiął legitymację szkolną nr 955 wydaną przez Technikum Rolnicze w Weryni. PG-1019/1.

ZABAWA Marian zgiął tabliczkę rejestracyjną nr RF 4285 motocykla marki „SHL” 150. PG-1020/1.

LAMPARA Edward zgiął tabliczkę rejestracyjną motocykla nr RM 5845, wydaną przez Wydział Komunikacji w Strzyżowie. PG-1021/1.

MAZIARZ Józef zamieszkały w Przeczelu, zgiął prawo jazdy nr 2067/62, kat. motocyklowej i dowód rejestracyjny motocykla RI 3100 wydany przez Wydział Komunikacji — Nisko. PG-1022/1.

„MIKRUSA” po niewielkim przebiegu, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Przeworsk, 1 Maja 19. PG-1023/1.

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną nr PR 279-PR wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Lubaczowie, na nazwisko Stanisław Cygańczuk. PG-1024/1.

BASKA Barbara zgięła przepustkę stałą nr 542 wydaną dnia 30 marca 1962 r. przez Kopalnię i Zakłady Przetwórcze Siarki w Machowie. PG-1025/1.

HAJDAMOWICZ Gabriel zgiął legitymację szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące — Krosno. PG-1026/1.

DYSKRETNE, szybko, korespondencyjnie pozna Cie Biuro Matrymonialne „Syrenka” — Warszawa, Elektoralna 11. K-996/25

Prawnik radzi

Ob. S. T. Rzeszów: Wiele spośród układów zbiorowych zawiera postanowienie, że rada zakładowa współdziała z dyrektorem przy przyjmowaniu i zwalnianiu z pracy pracowników (za ustawowym wypowiedzeniem). Niedopełnienie jednak tego wymogu przez kierownictwo zakładu pracy nie rodzi żadnych praw dla pracownika i nie powoduje nieważności oświadczenia pracodawcy i rozwiązania umowy o pracę. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 30 XII 1953 r. (Przebieg Zagadnień Socjalnych nr 4 z 1955 r.) oraz CRZZ w decyzji z dnia 30 IV 1955 r. Niektóre tylko układy zbiorowe, a do takich należą np.: układ zbiorowy pracy dla przem. chemicznego oraz układ zbiorowy pracy Min. Górnictwa i Energetyki, zawarte w 1957 r. wprowadziły wymóg zgody rady zakładowej na zwolnienie pracownika za ustawowym wypowiedzeniem. W oparciu o ten przepis pracownik, z którym rozwiązano umowę o pracę bez uprzedniej zgody rady zakładowej może żądać dopuszczenia do pracy powołując się na to, że wskutek braku zgody rady zakładowej oświadczenie zakładu pracy o rozwiązaniu umowy jest nieważne i nie rodzi skutków prawnych.

MODA

Cocktailowa całość z jedwabiu w kolorze morskim — suknia bez rękawów i żakiet z dwurzędowym zapleciem. Modne raglanowe rękawy. Duży kapelus z w kolorze sukni, przybrany złotym muślinem.



Coś dla piosenkarzy

Powiatowy Dom Kultury w Przemyślu organizuje konkurs pod hasłem „Śpiewamy tylko po polsku”. Każdy uczestnik konkursu, w ramach eliminacji przewidzianych regulaminem, ma zaśpiewać trzy piosenki polskich autorów. Zwycięzcy otrzymają nagrody, jak również wystąpią przed publicznością w czasie tegorocznych „Dni Przemyśla”, tj. pomiędzy 16 a 23 czerwca.

Zgłoszenia kandydatów do konkursu przyjmuje sekretariat PDK. (z)



Wtorek
21 maja

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkowskiej — Burza — godz. 17 (przedstawienie dla młodzieży szkolnej)

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Być albo nie być (USA 1. 18) godz. 15.30, 17.45, 20, APOLLO (ul. 3 Maja) — Sami na oceanie (radz. 1. 12) godz. 15.30, 17.30, 19.30, GOPLANA (Staromieście — Bariera ognia (radz. 1. 12) godz. 17, 19, LETNIE (Al. Komunistów) — Podrywacz (fr. 1. 18) godz. 20, MEWA (ul. Dąbrowskiego) — nieczynne, PRZODOWNIK (ul. Pstrzowskiego) — Karmazynowy pirat (USA 1. 12) godz. 17, 19, SWIT (ul. Langiewicza) — Czarna Carmen (panorama), USA 1. 18) godz. 17, 19, WDK (ul. Okrzei) — Gangsterzy i filantropi (pol. 1. 14) godz. 15.45, 18, 20.15. Zestaw filmów oświatowych — WDK sala nr 30 — godz. 18

RADIO

Program I
Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
9.00 Dla kl. V — „Powitanie” 9.40 Dla przedszkoli — „Mały miś pomaga mamie” 11.50 Z cyklu: „Rodzice a dziecko” 12.15 „Rolniczy kwadrans” 13.00 Dla kl. VI i VII — aud. „O muzycznej blasze” 13.30 „Miłośnikom gitary i piosenki” 14.00 „Radio-problemy” 14.15 Radiostacja harcerska” 15.10 Dla uczniów szkół średnich — „A jednak szkoła” 15.40 „Radiowa skrzynka muzyczna” 16.05 Z życia Związku Radzieckiego 16.35 Program młodzieżowy — „Ja i praca” 17.05 Felleton ekonomiczny 18.30 Kurs nauki języka rosyjskiego 19.05 Koncert żywej muzyki poważnej 20.30 Teatr Młodych — „Diabelskie skrzypce”

Program II
Program dnia 6.17 13.40
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 23.50
8.50 Gra kapela F. Dzierżanowskiego 9.45 Kurs nauki języka angielskiego 10.00 „Jarmark cudów” 12.20 Transmisja ze startu honorowego w Zielonej Górze 12.35 Wianuska melodii z operetki — „Hrabia Luxemburg” 12.50 Nasze sprawy codzienne 14.05 Alfabet polskiej piosenki 15.05 Koncert solistów węgierskich 15.35 Dla dzieci — odc. książki — „I ty zostaniesz Indianinem” 17.15 Grają Jugosłowiańskie zespoły rozrywkowe 17.35 „Na warszawskiej fali” 18.45 „Buduje statek mój” d. c. rep. Froelicha 19.05 Muzyka i aktualności 21.27 Kronika sportowa 22.00 Uniwersytet Radiowy — z cyklu: „Wielkie spotkanie kultur”

Rozgłośnia Rzeszowska PR
12.50 Audycja dla wsi w opr. Cz. Gniewka — „Była uchwała” 13.00 „Głos ma redakcja muzyczna” 16.10 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.20 Melodie taneczne.

Ogólnopolski program TV

17.05 Sprawozdanie z zakończenia XI etapu WP 18.30 Dla dzieci starszych: „W świecie fizyki” 19.00 „Trzy spotkania” — rep. 20.00 „Dobranoc” 20.05 „Rzym cesarów” 20.45 „Mała uroczą plaża” — film fab. (fr.) od 16 lat.

Katowice
16.50 „TV Katowice informuje” 20.45 „Mała uroczą plaża” — film fab. (fr.) od 16 lat.

Młodych nikt nie zastąpi

W ubiegłą niedzielę obradował V Zjazd Powiatowy ZMW w Rzeszowie. Zjazd wybrał nowe władze Związku oraz uchwałił ramowy program działania na okres dwu najbliższych lat. Funkcję przewodniczącego ZP ZMW ponownie powierzono Stanisławowi Kocurowi.

W obradach uczestniczyło 67 delegatów reprezentujących 3.500 rzeszowskiej młodzieży wiejskiej. W okresie międzyzjazdowym ZMW osiągnęło wiele sukcesów zarówno na polu organizacyjnym, jak też i gospodarczym. Koło ZMW w Zalesiu w czynnie społecznym przeprowadziło remont pomieszczeń w domu gromadzkim z przetransferowaniem biblioteki, we wsiach — Mogielnica, Zabratówka, Górka Zaczerska i Nowa Wieś utworzono punkty biblioteczne. Oprócz tego pod patronatem terenowych ogniw Związku w okresie sprawozdawczym dzia-

łałność wychowawczą prowadziło 42 świetlice i 40 zespołów artystycznych oraz osiem klubów-kawiarni. W ramach akcji zbiórki funduszy na budowę młodzieżowego domu oświaty w Zalesiu poszczególna koła ZMW zebrały ponad 60.000 zł. Również korzystne wyniki młodzież uzyskała w dziedzinie produkcji rolnej, zwłaszcza na oletkach konkursowych. W chwili obecnej w powiecie działają 42 zespoły przysposobienia rolniczego i 13 zespołów przysposobienia spółdzielczego.

W dyskusji z dumą mówiono o przebytej drodze, ale dominującym akcentem była troska o dalszy rozwój organizacji młodzieżowej na wsi. Wytyczono kolejne kierunki „natarcia” w dziedzinie życia organizacyjnego, pracy kulturalno-oświatowej i społeczno-zawodowej.

o. Dz.

„Biała niedziela”

Ostatnia niedziela była niezwykle pracowitym dniem dla pracowników rzeszowskiej służby zdrowia. 24 ekipy lekarzy i personelu pomocniczo-pielęgniarzkiego wyjechały do kilku miejscowości w pow. rzeszowskiego, aby przeprowadzić okresowe badania uczniów szkół podstawowych. Ekipy składały się z 48 lekarzy medycyny i dentyistów oraz 112 osób personelu pomocniczo-pielęgniarzkiego. W sumie, podczas tzw. białej niedzieli, pracowało społecznie 160 pracowników Wydziału Zdrowia Prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej.

Przebadali oni łącznie blisko 2 tys. dzieci. Wielką pomocą dla tych szkół i ośrodków wiejskich, których dzieci nie mają stałej opieki lekarskiej. Badania szczególnie ważne są w chwili obecnej, kiedy dzieci zgłaszają się na kolonie, a uczniowie 7 klas szkół podstawowych wybierają się do szkół średnich na dalszą naukę. W jednym i w drugim przypadku potrzebne są zaświadczenia o stanie zdrowia kandydatów. Dzięki inicjatywie rzeszowskich lekarzy uczniowska brać wielu szkół podstawowych w pow. rzeszowskim przeszła te badania bez kłopotów na miejscu. Transportu dla ekip dostarczyły m. in. Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego, PKS, NBP.

Niezależnie od pracy w terenie, przeprowadzono rów-

Obcym wstęp wzbroniony

Niektóre autobusy PKS, kończące kurs w Rzeszowie zatrzymują się dopiero na placu, na którym garażują (zaplecze kas). W okresie letnim pół biedy, podróżni (często z bagażami) „nadrabiała” niepotrzebnie kilkadziesiąt metrów drogi pieszo. Gorzej w okresie zimowym i wiosennym — na placu jest „straszne” błoto. Podróżnych dziwi jednak to, że autobusy zawożą ich na plac, na który, jak informuje tabliczka — „obcym wstęp wzbroniony”. Godząc się z tym, chcą wysiąść wcześniej.

(rb)

niez w niedzielę badania specjalistyczne w Studium Nauczycielskim i Szkole Podstawowej nr 15 w Rzeszowie. Dla tych dwóch ośrodków poświęciło swój wolny od pracy czas — kilku lekarzy specjalistów.

Najbliższa niedziela upływie również pracownikom służby zdrowia pod znakiem — „białej”. Ekipy lekarsko-pielęgniarzkie odwiedzą dalszych kilkadziesiąt wsi w rzeszowskiego.

(h)

Drogi w czynie społecznym

Niedawno odbyła się w Rzeszowie uroczystość wręczenia Sztandaru Przechodniego drogowcom z powiatu rzeszowskiego. To zaszczytne wyróżnienie jest nagrodą za ogromny wkład pracy i wysiłek przy budowie dróg. W roku 1962 w powiecie rzeszowskim przybyło 12 km nowych dróg, 27 km przebudowano, a 10 km było smolowanych. Warto dodać, że niektóre drogi budowano nową metodą przy użyciu wapna i cementu.

Wartość czynów społecznych (w 1962) przy budowie dróg szacuje się na około 23 mln złotych (wartość wszystkich prac 30 mln zł). W ubiegłym roku Sztandar Przechodni zdobyli drogowcy z powiatu leżajskiego.

Tekst: (rb)



Fot. POPIJAKOWSKI

Na trzy głosy

O autostopie

Już za niecałe dwa tygodnie rozpoczyna się tradycyjny u nas autostop. Kierowcy przestaną „orzemierzać” kilkusetkilometrowe odległości samotnie. O autostopie mówią:

— Zdzisław Przybyło — przedstawiciel PTTK Oddział Rzeszów:

— Zamówiliśmy 300 książeczek. Otrzymamy je 1 czerwca. Koszt jednej książeczki 45 złotych. Prawdopodobnie wzorem lat ubiegłych obowiązywał będzie wkład na książeczce PKO, nie wiadomo jeszcze na pewno, ale tak czy inaczej, oszczędzać warto, bo przecież pieniądze w letniej wódeczce przydadzą się na pewno.

— Kierowca samochodu: — Autostopowiczów wozę już od wielu lat. Z radością stwierdzam (moi koledzy też), że z chwilą wprowadzenia ograniczeń (wiek) oraz obo-

Kto zwyciężył w przyrodniczej „Zgaduj-zgaduli”

Koło Ligi Ochrony Przyrody przy WSK w Rzeszowie zorganizowało ciekawą i pożyteczną imprezę dla młodzieży — przyrodniczą „zgaduj-zgadule”. W eliminacjach wzięło udział 20 uczniów z czterech szkół miasta i powiatu rzeszowskiego. Do finału, który odbył się w ubiegłą sobotę (Dom Kultury WSK) zakwalifikowało się 4 uczniów z I Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie oraz jeden reprezentant Technikum Ekonomicznego. Na wszystkie pytania konkursowe dotyczące chronionych roślin, ptaków, rezerwatów przyrody, parków itp., zawodnicy odpowiadali niemal śpiewająco. Z prawdziwą satysfakcją słuchało się zwłaszcza odpowiedzi uczniów I Liceum Ogólnokształcącego — wychowanków nauczycielki Stanisławy Bochenek. Z trójką gimnazjalistów (I Liceum) komisja konkursowa miała prawdziwy kłopot. Wszyscy zdobyli po 70 punktów... i jak tu wyłonić zwycięzcę. Dodatkowe pytania też nie rozwiązały sprawy. Cała trójka odpowiedziała na nie bez zająknięcia. Dopiero losowanie rozstrzygnęło o tym, komu przysługują nagrody.

A oto zwycięzcy przyrodniczej „zgaduj-zgaduli” w kolejności ustalonej m. in. przez losowanie: Bolesław Kut, Edward Goleń, Tadeusz Bocheński, Janusz Predecki — wszyscy z I Liceum Ogólnokształcącego oraz Maria Kaczor z Technikum Ekonomicznego. W nagrodę otrzymali praktyczne turystyczne „dro-

biazki” (plecak, kocher, pitkę do siatki, przybornik, aktówka) oraz książki o tematyce przyrodniczej.

W części artystycznej finałowej imprezy wystąpił zespół III Liceum Ogólnokształcącego pod kierownictwem Michałiny Dańczakowej — pieśni i recytacje. Przygrywała uczniowska orkiestra jazzowa z Technikum Mechanicznego, prowadzona przez Józefa Homika. Catość montował w zgrabnej konferansjerce Bogdan Gras.

Finałową imprezę śledziło z wielkim zainteresowaniem 600 widzów, rozgrywane eliminacyjnej zaś (11 maja) przysięgło się 500 osób. Zarówno pierwsza, jak i druga impreza zgromadziła przeważnie młodzież szkolną, dostarczając jej miłej i pożytecznej rozrywki. Organizatorzy „zgaduj-zgaduli” — Koło LOP przy WSK, którego przewodniczącym jest jeden z najaktywniejszych członków Ligi Stanisław Derogowski — również spisali się na „5”. (h)

Uroczyste spotkanie

Ostatnio w sali kolumnowej KW PZPR odbyło się spotkanie kandydatów partii i nowo przyjętych członków z kierownictwem Komitetu Powiatowego PZPR w Rzeszowie. W spotkaniu udział wzięło ponad 80 towarzyszy, wśród nich wiele młodych ludzi, którzy do partii przyszli z szeregów ZMW.

Uroczystego wręczenia legitymacji kandydackich i człon-

kowskich dokonał I sekretarz KP tow. Edmund Rudolf. Zebrał w wysłuchaniu informacji o aktualnej sytuacji międzynarodowej, którą omówił mgr Józef Chwistek, po czym zastrzeżony działacz partyjny tow. Tomasz Wiśniewski podzielił się wspomnieniami ze swej działalności w KPP i PPR. Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem.

St. Z.



ROZKOPALI...

Podczas remontu budynku nr 5 przy ul. Szopena brzoza MPRB „dobierały się” również do kanalizacji. W tym celu rozkopano podwórko. Wszystkie prace zostały dawno zakończone... tylko podwórkowe „wykopki” przypominają nadal, że tędy przeszedł remontowy „huragan”. Od kilku miesięcy mieszkańcy „5” nie mogą się doprosić, by zlikwidowano dwumetrowej głębokości dół, obecnie pełen wody. Ta niebezpieczna wapka najbardziej zagraża bawiącym się na podwórku dzieciom. Brzoza wykopu stale się obsuwają i kiedyś dojdą może do nieszczęścia. Skoro zakończono inne roboty, można było chyba zasypać i tę ostatnią wyrwę. Takie właśnie drobne niedopatrzienia psują reputację budowniczym spod znaku MPRB.

ZAMILKŁY GŁOŚNIKI

Zainteresowanie Kolarskim Wyciągiem Pokoju nie słabnie. Młodzi, starsi wpatrują się w ekrany telewizorów, wsłuchują w komunikaty radiowe, każdy ciekaw co tam na trasie, jak zakończy się kolejny etap wielkiej międzynarodowej imprezy. Pacjenci Szpitala Wojewódzkiego z nie mniejszym zainteresowaniem śledzą przebieg wyciągu. Niestety, o wynikach etapowych rozgrywek dowiadują się dopiero następnego dnia z prasy... bo jak na złość właśnie teraz głośniki zamilkły. Czasem odezwą się, ale tak cichutko, że trzeba by ucho przykładać do skrzynki, by coś niecoś usłyszeć. Za to głos pacjentów dotrze chyba do techników Radiowozu, którzy co rychlej usuną usterki... by chorzy mogli również słuchać bezpośrednich transmisji z wyciągu.

WODY, WODY

Redaktorze, ja w imieniu mieszkańców budynku nr 6 przy ul. PCK. Mamy ciągle kłopoty z wodą. Codziennie w godzinach wieczornych dozorczy domu zamyka dopływ

wody do mieszkań. Nie wiem, kto ją do tego upoważnił, wiem natomiast, jak nam to bardzo utrudnia życie. Wracamy czasem późno z terenu — ani się umyć, ani skorzystać z łazienki. Wskutek braku wody przez kilkanaście godzin na dobę — pogorszyły się znacznie warunki sanitarne. Pisaliśmy już o tych dziwnych praktykach naszej dozorczyń. Przez pewien czas był spokój. Teraz znów to samo. Znowu jedna osoba z nieznanymi nam powodów utrudnia żywot licznej gromadzie lokatorów. Sądźmy, że po kolejnej uwadze w „telefoniku”, administracja rozwiąże nareszcie tę drażliwą sprawę.

W IMIENIU BRODACZY

Redaktorze, w imieniu tzw. brzydszej połowy naszego rodu pragnę Wam zakomunikować, że gremialnie zapuszczamy brody. Nie dla fantazji ani innej blahej przyczyny, z konieczności drogi Redaktorze z konieczności. Dyktują ja handlowcy wsparci solidarnie przez kioskarkę „Ruchu”. Najwidoczniej doszli oni do wniosku, że handel zyletkami to żaden interes. I od kilku dni nie kupisz zyletki w Rzeszowie, nawet metody spod lady, w tym przypadku, zaniechano. Zaskakująca wprost solidarność. Przeto nie przyrzeczajcie do brodaczy epitetu snoba, ażali nie nasza to wina, że handlowcy uwolnili nas od niemiłego obowiązku golenia się.

Imprezy, konkursy, wystawy...

Bogaty i atrakcyjny program Dni Oświaty, Książki i Prasy realizuje biblioteka dla dzieci w Rzeszowie. M. in. w sobotę odbyła się przyjemna impreza poświęcona książce, pisarzom dla dzieci oraz bibliotecze; dzieci recytowały wiersze ulubionych poetów, słuchały utworzonych z płyt baśni oraz uczestniczyły w błyskawicznym konkursie na znajomość baśni i życia szkolnego.

Biblioteka prowadzi również bogatą działalność oświatową odznaczającą się dużymi walorami poznawczymi i wychowawczymi. W wyniku współpracy z nauczycielami biblioteka gości liczne wycieczki uczniów szkół podstawowych z Rzeszowa i okolicy, podczas których odbywała się

popołudniowe lekcje biblioteczne m. in. na temat historii książki, wyświetlane są baśnie itp. Po każdej wycieczce biblioteka zyskuje nowych czytelników. Wskaźnikiem jej popularności jest bardzo duża frekwencja: dziennie 200 a nawet 300 dzieci wypożycza książki.

Ciekawe są również organizowane w tej placówce wystawy m. in. poświęcone malarstwu pt. „Piękno wyzorcawane pędzlem”. Spora liczba najmłodszych czytelników bierze udział w różnorodnych konkursach. Ostatnio ogłoszono dwa konkursy: „Dzieci bohaterami zdarzeń historycznych” oraz na wykonanie najpiękniejszej kukielki przedstawiającej bohatera książki.

Z. K.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne — wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RZWN „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zermoskiego 5. TELEFONY: centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 1775, z-ca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, dział inf. 4358, dział finansowy 4656, redakcja nocna 5017. Sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 107, tel. 284. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652.

Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i Pocztę. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalna — zł 37,50, rocznej — zł 150.

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne R-2-776

Ośrodek hodowli bażantów

Staraniem Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Strazowie koło Łańcuta założono ośrodek hodowli bażantów. Już obecnie znajdują się tu przeszło 250 bażantów, a w najbliższym czasie przybędzie jeszcze kilka tysięcy piskląt. Dla nich przygotowuje się specjalne inkubatory.

Bażanty ze Strazowa rozprawdane będą do poszczególnych nadleśnictw.

(k)